

Siódmy dzień obrad XXV Zjazdu KPZR

Ludzie pracy Kraju Rad w pełni popierają leninowską politykę najwyższych władz partii

Dyskusja nad referatem wygłoszonym przez A. Kosygina • Wystąpienia gości zagranicznych • Powołanie komisji przygotowawczej projektu „Główne kierunki rozwoju gospodarki ZSRR na lata 1976 — 1980”

W atmosferze całkowitego poparcia dla polityki partii i opracowanych przez nią założeń programowych rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na bieżące 5-lecie toczyły się wczorajsze obrady XXV Zjazdu KPZR. Dla siódmego dnia dyskusji charakterystyczne było przede wszystkim podjęcie na szeroką skalę problematyki gospodarczej i socjalnej. W tym też kontekście omawiano zadania organizacji partyjnych i władz państwowych. Wtorkowe wystąpienia na Zjeździe przedstawiciele licznych delegacji zagranicznych, uczestniczących w obradach najwyższego forum partii radzieckich komunistów, stały się okazją do zamyślenia nad międzynarodowym proletariatem i jego rolą w budowie socjalizmu.

Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego KC KPZR, sekretarz KC KPZR, Fiodor Kulakow. Delegaci przyjeżdżali do omawiania referatu przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Aleksieja Kosygina — „Główne kierunki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1976—1980”.

Otwierając dyskusję, przewodniczący Rady Ministrów Ukrainy, Aleksander Liaszkowicz, powiedział, że komunisty w całym Związku Radzieckim i w krajach socjalistycznych opartą na naukowych podstawach politykę wewnętrzną i zagraniczną KC KPZR, jego Biura Politycznego z Leonidem Breżniewem na czele. Jest to polityka leninowska

prowadzona z pozycji klasowych i międzynarodowych.

Kryzys paliwowy, który wstrząsa światem kapitalistycznym nie dotyczy Związku Radzieckiego — powiedział Boris Bratczenko, minister przemysłu węglowego ZSRR. Jeszcze w latach trzydziestych marzyliśmy o wydobyciu 250 — 300 mln ton węgla rocznie. W 1975 roku w Kraju Rad wydobyto go 701 mln ton, 491 mln ton ropy naftowej i kondensatu gazowego oraz 289 mld m. sześciennych gazu.

Jesteśmy przekonani, że w tej chwili, w podziemiu, na emigracji, w więzieniach i celach tortur, tysiące urugwajskich komunistów i patriotów

zwraca się myślami ku temu forum sławnej partii Lenina — stwierdził z trybuny zjazdowej I sekretarz KC Komunistycznej Partii Urugwaju, Rodney Arismendi. Jak dowód na to, że ZSRR i KPZR są główną ostoją walki narodów o pokój, niepodległość, demokrację i socjalizm — podkreślił przywódca komunistów urugwajskich.

Ważnym etapem w historii międzynarodowej walki klasowej nazwał XXV Zjazd KPZR przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), Herbert Mies.

Zastępca sekretarza generalnego Socjalistycznej Partii Odrodzenia Arabskiego Syrii, Abdalla al-Ahmar odczytał z trybuny zjazdu list prezydenta Syrii, Hafeza Asada do Leonida Breżniewa. Udzielił on delegacji w obradach XXV Zjazdu KPZR — pisał H. Asad — jest wyrazem stosunków przyjaźni i współpracy. Jakie istnieją między naszymi partiami i narodami. Te wielostronne stosunki służą wspólnym interesom naszych krajów — są korzystne dla obydwu stron — głosi list.

Przewodniczący Najwyższej Rady Rewolucyjnej Republiki Somalii, Mohammed Ziyad Barre przekazał braterskie pozdrowienia na rodowi radzieckiemu od narodu. Najwyższej Rady Rewolucyjnej i rządu Somali. Mówca stwierdził, że Związek Radziecki, który konsekwentnie realizuje leninowskie zasady socjalistycznego internacjo-

lizmu, od pierwszych dni swego istnienia udziela bezinteresownego poparcia wszystkim socjalistycznym ruchom na świecie, materialnej pomocy ruchom wyzwoleniczym w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej.

Serdeczne pozdrowienia dla XXV Zjazdu od komunistów fińskich przekazał przewodniczący KP Finlandii — Aarne Saarinen. Mówca stwierdził m. in., że na arenie międzynarodowej nastąpiły wielkie, pozytywne zmiany będące rezultatem realizacji radzieckiego programu, pokoju.

Wszyscy codziennie przekonujemy się o prawdziwości i mądrości polityki rolnej KPZR — stwierdził na Zjeździe Wasilij Starodubcew, przewodniczący Kolchozu im. Lenina w obwodzie Tułskim.

Radzieckie związki zawodowe w imieniu ponad 107 mln ludzi pracy w pełni popierają politykę KPZR — oświadczył sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych, Wasilij Prochorow. Mówca stwierdził, że budżet państwa wyczerpuje się, a wydatki na ochronę pracy zwiększyły się o ponad 40 procent.

Energetycy radzieccy z powodzeniem wykończyli zadania XXIV Zjazdu KPZR — stwierdził Piotr Nieporoznyj, minister energetyki i elektryfikacji ZSRR. Po raz pierwszy w historii państwa radzieckiego

Dokończenie na str. 2

Zainteresowanie nowymi inicjatywami rozbrojeniowymi państw socjalistycznych

Fragment referatu Leonida Breżniewa na XXV Zjeździe KPZR, w którym zwrócił on uwagę na znaczenie przedstawionych ostatnio przez Czechosłowację, NRD, Polskę i Związek Radziecki w Wiedniu nowych propozycji rozbrojeniowych, ponownie rozbudził zainteresowanie prasy wielu krajów tą kolejną inicjatywą obozu socjalistycznego.

V blok „Dolnej Odry” na pełnych obrotach

W trudnej sytuacji energetycznej, w jakiej znalazła się nasza energetyka, warto odnotować sukces budowniczych i załogi eksploatacyjnej elektrowni „Dolna Odra” powstającej koło Gryfina w województwie szczecińskim. Najmłodszy — V blok nadodrzańskiego kolosa energetycznego osiągnął już pełną moc produkcyjną. Nastąpiło to w drugim miesiącu eksploatacji — na 2 miesiąc przed wyznaczonym terminem. W ten sposób załoga „Dolnej Odry” zwiększyła swój wkład w poprawę napięcia bilansu energetycznego kraju.

Podjęte w tym celu również inne przedsięwzięcia — na bloku VI przystąpiono do trawienia urządzeń — ważnego etapu przed rozpaleniem kotła. Przewiduje się, że nastąpi to w połowie bieżącego miesiąca. Również w połowie marca odbędzie się próba wodna kotła bloku VII; na bloku VIII przystąpiono do montażu kotła. (PAP)

Jak wiadomo, rokowania utknęły na martwym punkcie, gdyż Zachód upierał się przy nierealistycznej formule redukcji asymetrycznych, nie dających się pogodzić z zasadą równego bezpieczeństwa stron. Otóż dla przezwyciężenia tego martwego punktu, kraje socjalistyczne gotowe są obecnie zgodzić się, aby na początku objęte były redukcją jedynie wojska ZSRR i USA, a siły zbrojne innych państw uczestniczących w porozumieniu zostały czasowo zamrożone na obecnym poziomie i zredukowane w drugim etapie, przewidzianym na lata 1977—1978.

Jak podkreślił na niedawnej konferencji prasowej rzecznik delegacji radzieckiej, propozycja krajów socjalistycznych uwzględnia w konstruktywny sposób zasady i idee zawarte w poprzednich propozycjach państw socjalistycznych, łącząc je z niektórymi istotnymi elementami stanowiska zachodniego. Jej celem jest uzyskanie postępu w rokowaniach i osiągnięcie konkretnych rezultatów w zakresie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. (PAP)

Współpraca polsko-kubańska

W Warszawie podpisany został wczoraj plan współpracy kulturalnej i naukowej między PRL a Republiką Kuby na lata 1976—1980. Jest to pierwszy tego rodzaju dokument podpisany między oboma krajami w historii ich wzajemnych stosunków.

Rokowania SALT — II

Wczoraj w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach na temat ograniczenia strategicznych broni ofensywnych (SALT-II).

Rezolucja komisji ONZ

Obradująca od 2 lutego w Genewie ONZ-owska Komisja Praw Człowieka potępiła w poniedziałek kraje, które udzielają pomocy rasistowskim i kolonialnym reżimom Afryki Południowej i wezwała je do przestąpienia embarga na dostawy sprzętu wojskowego dla tych reżimów. Uchwalona przez Komitet rezolucja stwierdza, że dzięki pomocy otrzymywanej od niektórych państw rasistowskich władze RPA kontynuują okupację Namibii i wykorzystują ją do dokonywania aktów agresji przeciwko sąsiednim krajom afrykańskim.

Protest OWP

Organizacja Wyzwolenia Palestyny zwróciła się do Ligi Arabskiej o podjęcie niezbędnych kroków w związku ze zwolnieniem parlamentu jordańskiego, w którym

zasiada 30 deputowanych reprezentujących okupowany przez Izrael zachodni brzeg Jordanu. Szef Wydziału Politycznego OWP, F. Kadumi przesłał sekretarzowi generalnemu Ligi Arabskiej memorandum w tej sprawie.

Wypuszczenie więźniów

W Lizbonie podano do wiadomości, że z więzienia wypuszczonych zostało 2 byłych członków portugalskiej Rady Rewolucyjnej — C. Almada Contreiras i M. Judas. Byli oni aresztowani w związku z wydarzeniami z 25 listopada 1975 roku.

krótko

Zamknięcie lokali UNITA

Na mocy zarządzenia prezydenta Portugalii wszystkie lokale rozładowanej organizacji angolskiej UNITA w Lizbonie zostały zamknięte, została też zakazana działalność UNITA na terytorium Portugalii — informuje agencja AFP. Zarządzenie to wiąże się z użyciem przez Portugalie Ludowej Republiki Angoli.

Apel M. Riada

Sekretarz generalny Ligi Arabskiej M. Riad zwrócił się do sekretarza generalnego ONZ K. Waldheima z żądaniem natychmiastowej interwencji w związku z celowym profanowaniem przez Izrael miejsc mułmańskich i chrześcijańskich kultu religijnego w Jerozolimie.

ZEA uznały Angole

W Abu-Zabi opublikowano komunikat o uznaniu przez Zjednoczone Emiraty Arabskie Ludowej Republiki Angoli.

Manewry u wybrzeży USA

9 marca u wschodnich wybrzeży USA odbędą się wielkie manewry sił NATO, w których weźmie udział 17 000 żołnierzy, 35 okrętów i 12 eskadr lotniczych. W manewrach, które potrwać 10 dni, uczestniczyć będą, oprócz USA — Kanada, RFN, Holandia i W. Brytania. Będą to pierwsze międzynarodowe ćwiczenia wojskowe w tym rejonie Atlantyku.

Cieżarówka wpadła do wąwozu

W odległości 40 km od Titogradu w Czarnogórze wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa drogową: ciężarówka wioząca robotników budowlanych do ich miejsc zamieszkania z niewiadomych przyczyn runęła w wąwóz Moracy (największej rzeki republiki). Jak poinformowała w nocy z poniedziałku na wtorek agencja Tanjug, co najmniej 7 osób poniosło śmierć. Z wąwozu, który jest dostępny tylko dla ekip pogotowia górskiego, wydobyto zwłoki dwóch ofiar, w tym kierowcy ciężarówki.

Eksplozja w Sapporo

W Sapporo nastąpiła wczoraj eksplozja bomby podłożonej w budynku władz lokalnych. 2 osoby zginęły, a około 50 odniosło rany. Sprawy nie zostały ujęte.

Kubańskie autobusy



W stolicy Kuby — Hawanie — otwarto wystawę osiągnięć gospodarczych kraju w ostatnich latach. Na zdjęciu: nowe autobusy kubańskie wyprodukowane przy współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Fot. — CAF

Kancelarz H. Schmidt:

Odrzucenie umów z PRL przyniosłoby szkodę polityce zagranicznej RFN

Fiasko porozumień podpisanego 9 października ubiegłego roku między PRL a RFN mogłoby, zdaniem kancelarza RFN, Helmuta Schmidta, przynieść szkodę polityce zagranicznej Republiki Federalnej Niemiec. W wywiadzie dla „Deutsche Welle” kancelarz powiedział wczoraj, że gdyby rok 1976 nie był rokiem wyborów, dyskusje wokół ratyfikacji tych porozumień przebiegałyby przypuszczalnie „bardziej bezszmerowo”.

Helmut Schmidt wyraził pogląd, że polityka odprężenia polega na tym, aby eliminować ewentualne ogniska konfliktów na świecie drogą zawierania układów.

Nawiązując do porozumienia czterostonnego w sprawie Berlina Zachodniego Schmidt powiedział, że wszę-

dzie tam, gdzie zawarto układy doszło też praktycznie do odprężenia. (PAP)

Odpowiedź EWG na propozycje RWPG

Obradujący w Brukseli na kolejnej sesji ministrowie spraw zagranicznych EWG rozpatrywali wczoraj propozycje RWPG w sprawie zawarcia porozumienia o zasadach stosunków między obu ugrupowaniami gospodarczymi. Propozycje te zostały wręczone 16 lutego w Luksemburgu premierowi księżstwa, Gastonowi Thornowi, pełniącemu obecnie funkcję przewodniczącego rady ministerialnej „dziewiątki”, przez wicepremiera NRD, przewodniczącego Komitetu Wykonawczego RWPG, Gerharda Weissa.

Ministrowie spraw zagranicznych EWG powierzyli Gastonowi Thornowi przekazanie Gerhardowi Weissowi noty stanowiącej odpowiedź na propozycje RWPG. W nocy tej wskazuje się, że inicjatywa RWPG odpowiada dążeniu EWG do normalizacji stosunków między obu organizacjami gospodarczymi. Podkreśla się, że propozycje będą przedmiotem odpowiedzi na propozycje EWG „zgodnie z obowiązującą procedurą”.

Jak oświadczył w Brukseli przewodniczący rady ministerialnej EWG, decyzja o udzieleniu odpowiedzi na propozycje RWPG była podjęta jednomyślnie. Podkreślił on, że uczestnicy sesji z zadowoleniem powitali inicjatywę RWPG, oceniając ten krok jako postęp na drodze do normalizacji stosunków między obu organizacjami gospodarczymi. (PAP)

1800 wydawców na XXI Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie

Ponad 1800 firm wydawniczych z 30 krajów zapowiedziało udział w XXI Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie. Tegoroczna impreza odbędzie się będzie od 16 do 21 maja jak zwykle w Pałacu Kultury i Nauki. Na 304 stoiskach zagraniczni wydawcy zaprezentują swój najnowszy dorobek wydawniczy — około 150 000 tytułów.

Uparci strażacy

Cóż mają wspólnego strażacy z budową. Oni przecież są od gaszenia pożarów, a nie od budowania czegośkolwiek. Czegokolwiek to może być, ale inaczej sprawy się mają, gdy chodzi o budowę remizy strażackiej. Przynajmniej tej, którą wybudowano w Swarzędzkiej Fabryce Mebli.

„Wybudowano”. Sami ją sobie postawili. 130 członków zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej zaczęli w wolną sobotę 21 września ubiegłego roku, a już 21 grudnia remiza była gotowa. I to nie było jakaś remiza. Nowoczesna i na wet ładna. Drugiej takiej dotąd w żadnej fabryce nie widziałem.

A zaczęła się ta „strażacka przygoda” z budowaniem tak, że postanowili w zakładzie przystąpić do konkursu „Latwiej zapobiegać niż gasić”. Wystartowali z twardo sprezywanym celem: wygrać. Wygrać po to, by zdobyć duży, bojowy wóz strażacki, który był nagrodą dla zwycięzców. Dla nich ta rywalizacja nie rozgrywała się w kategoriach ambicji, lecz potrzeb. Ten wóz był zakładowi bardzo potrzebny. Władom, jak łatwo o pożar w fabryce mebli i jak szybko trzeba zacząć go gasić, aby nie skończył się dla zakładu tragicznie.

Jak mówi mgr inż. Janusz Śliwowski, zastępca dyrektora Swarzędzkiej Fabryki Mebli, któremu podlegają właśnie sprawy ochrony przeciwpożarowej, zakładowi strażacy są tu po to, aby interweniować w pierwszych minutach pożaru. Jeśli oni zaraz ognia nie zatrzymają, to potem już nie wiele pomoże zawodowa straż pożarna. Ogień rozprzestrzeni się tak szybko, że nie sposób go zatrzymać. Pali się przecież drewno, skleiki, tkaniny, lakiery, farby i rozpuszczalniki. Trudno więc o bardziej łatwopalne materiały. Jeśli dodać jeszcze wysokoobrotowe maszyny, często występujące w technologii pro-

cesy tarcia i polerowania, gdzie o iskrę nie jest trudno, to będzie do końca wiadomo, dlaczego tak zależało im na tym strażackim wozie. Jest on tutaj tak niezbędny, jak w wielu fabrykach czy szpitalach rezerwowo źródło energii elektrycznej; stanowi jak gdyby wentyl bezpieczeństwa dla produkcji.

Potrzebny był nie tylko ten wóz, ale i nowa remiza. Starą pokazuje im Adam Judycki, kierownik ochrony przeciwpożarowej zakładu nr 1.

— Widzi pan, jak tutaj ciasno. Ledwo ten akumulatorowy wózek i trochę sprzętu się mieści. A jak tu przyjdzie z dwudziestu ludzi, to aby się mogli przebrać trzeba wóz-

**A JEDNAK
MOŻNA!**

kiem z pomieszczenia wyjeżdżać.

Tymczasem budowa nowej remizy, okazała się sprawą dość skomplikowaną. Fabryka wprawdzie postarała się o fundusze, materiały i elementy konstrukcyjne, a miejscowi inżynierowie, członkowie NOT wykonali dokumentację, ale... Gdzie tę remizę postawić? Jedyne miejsce, które się do tego celu nadawało, było zajęte przez stary bunkier przerobiony na magazyn. Powiedziano więc strażakom-ochotnikom: — Możecie budować w tym miejscu remizę, ale przedtem trzeba rozebrać bunkier i w innym miejscu postawić nowy magazyn.

W takiej sytuacji na pewno niejedną by się wycofał z powyższej decyzji. No bo jak to? Mają strażacy budować w czynnym społecznym zakładowej remizy, ale żeby jeszcze rozebrać stary i wybudować nowy magazyn? Ta mnogość prac mogła zniechęcać. Ale taka była sytuacja

zakładu. Potrzebna była remiza, ale z magazynu nie można było na niej zrezygnować.

A mimo wszystko w wolną sobotę 21 września przystąpili do rozbioru bunkra. To były najtrudniejsze roboty. Wykonali je. Potem zaczęli z elementów płyty obornikowej skrecać nowy magazyn. Dwie trzecie robót wykonali w czynie społecznym strażacy, a pozostałe prace już w ramach obowiązków pracowników warsztatów technicznych. Nowy magazyn już stoi. Jest znacznie większy i bardziej „ustawny” niż stary bunkier.

W końcu przystąpiono do montażu — również z obornikowych elementów — samej remizy. Tymczasem 25 listopada nadeszła wiadomość, że wygrali konkurs. Mają więc wóz bojowy!

Teraz na budowę zaczęli przychodzić jeszcze więcej ludzi. Bywało, że i stu się zjawiało. Dla tylu ludzi to nie starczało nawet „frontu robót”, ale przecież do domu nie można było odjechać. Główny księgowy, który ze swojego okna codziennie na tę budowę musiał patrzeć, przestał już być sceptykiem i w pomyśle jej ukończenie uwierzył. Zrezygnował z pewnych wątpliwości, które go trzymały. Bo przecież obiekt powinien stawać budowlanym, a nie jacyś tam amatorzy. Okazało się jednak, że strażacy — ochotnicy doskonale dają sobie radę. Bo przecież skoro jest ich 130, to wśród nich niemal wszystkie zawody występują. W tej grupie okazali się zupełnie samowystarczalni. Wszystkie prace wykonywali po godzinach i w czynie społecznym. Wartość tych robót sięga 545 000 złotych.

Jak przyjechał budowę obejrzał specjalista z poznańskiej Komendy Straży Pożarnej, to poprosił o udostępnienie dokumentacji, bo chciałby ją rozpoznać i użyć do innych zakładów pracy, gmin i osiedli.

Remiza jest naprawdę udana: sala szkoleniowa, magazyn, sanitariaty, pomieszczenia biurowe, magazyn sprzętu i garaż na dwa duże wozy bojowe.

21 grudnia odbyło się oficjalne zakończenie budowy. Ludziom wręczono skromne nagrody. Zaproszono też żony budowniczych, które uhonorowane zostały kwiatami, a potem po obejrzeniu remizy gotowe były mężom wybaczyć poświęcone „strażackiej budowie” godziny.

Remiza stoi, a jej wykonawcy mówią, że najważniejsze dla nich jest to, że udowodnili, iż można wykonać dobrą robotę. Pod warunkiem, że się wie czego się chce i że się ludzi przekonano, że tak właśnie trzeba.

MAREK PRZYBYLSKI

Na pytania korespondenta AP Nowosti odpowiada Ada Baskina, socjolog, autorka wielu artykułów i książek o problemie rodziny i małżeństwa w Związku Radzieckim.

Czy pani zdaniem rodziny na przeżywa obecnie kryzys? Jak sprawa ta wygląda u nas?

— O kryzysie rodziny mówi się od tak dawna, że gdyby rzeczywiście kiedykolwiek istniał, to rodzina od dawna by już zniknęła. Już na początku naszego wieku petersburski socjolog Pitirim Sorokin ubolewał, że na 10 tysięcy małżeństw 92 rozwodzi się.

Obecnie widzimy, że obawy te były po prostu śmieszne. W 1974 roku w ZSRR na każde tysiąc mieszkańców zarejestrowano 10,3 małżeństw i 2,9 rozwodów. A i teraz nie ma sensu mówić o kryzysie rodziny, tym bardziej, że ludzie rozwodzący się, jak wskazuje praktyka, bardzo szybko wstępują w powtarzalne związki małżeńskie. Zatrudniali kwaterów jest niewielu.

— A jednak liczba rozwodów rośnie na całym świecie. Czy ich przyczyny są w ZSRR podobne, jak w krajach zachodnich?

— Socjologowie zachodni coraz częściej wymieniają jako zasadnicze powody utrzymywania się nierówności między kobietami i mężczyznami. Nierówne prawa jeśli chodzi o wykształcenie, pracę zawodową, zarobki.

W Związku Radzieckim kobieta dawno została zrównana w prawach z mężczyzną. Większość stanowią u nas rodziny

W oczach radzieckich socjologów

Czy kryzys rodziny?

egalitarne, to znaczy takie, w których oboje małżonków cieszy się tymi samymi prawami zarówno w sensie moralnym, jak i ekonomicznym. Konflikty wynikają z nowej roli kobiety w rodzinie współczesnej. Pracującą zawodowo, aktywną społecznie, inteligentną kobietą i żoną, nie chce godzić się z wadami męża, na które godziła się jej babcia w rodzinie typu patriarchalnego.

Współczesna żona wymaga, aby mąż rozumiał i dzielił z nią zainteresowania, wspomagał ją w karierze zawodowej. Poza tym wszystkim wymaga, aby dzielił z nią troski dnia powszedniego, aby pomagał wychowywać dzieci.

Tymczasem badania niezliczone wskazują, że gros obowiązków domowych w dalszym ciągu spoczywa na barkach kobiety. Oczywiście sytuacja tego rodzaju doprowadza często do dysharmonii w małżeństwie, rodzi kłótnie i nieporozumienia. Nic dziwnego, że incydentami spraw rozwodowych są w 60 procentach kobiety.

— Które z konfliktów rodzinnych prowadzą najczęściej do rozwodu?

— Przyczyny rozwodu w dużym stopniu różnią się w miastach i na wsi, zależą od pozio-

mu wykształcenia i zawodu zainteresowanych par.

Nikołaj Solowjow, badający ostatnio przyczyny, które doprowadziły do rozkładu pożycia małżeńskiego na Litwie, wymienia kolejno: niezgodność charakterów, różnice poglądów na wychowanie dzieci, niestłość uczuć, lekkomyślne podejście jednego z małżonków do dysponowania budżetem domowym itp.

— Czy stosunek do małżeństwa młodzi radzieccy różni się od stosunku do tej instytucji starszego pokolenia?

— Nie sposób na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie. Współczesne dziewczęta i chłopcy, podobnie jak ich rodzice, marzą o szczęśliwym małżeństwie i trwałej rodzinie.

— Z czym młodzi radzieccy kojarzą sobie pojęcie „szczęścia rodzinnego”?

Większość młodych par zapytana o to w chwili po zawarciu ślubu w urzędzie stanu cywilnego, odpowiadała, że podstawą trwałej rodziny powinna być miłość małżonków i ich miłość do dzieci. Liczba dzieci waha się przeciętnie od dwójki do trójki. Jednakże w praktyce, szczególnie w miastach, małżonkowie decydują się najczęściej na posiadanie jednego dziecka.

Drugim gwarantem szczęśliwego małżeństwa jest dostatek w rodzinie, zdrowie i przyzwoite mieszkankie. Pod tym względem młodzi mają większe wymagania niż ich rodzice. Istnieją i inne, nowe wyobrażenia o rodzinie. Dotyczą one przede wszystkim młodych kobiet. Ich zdaniem rodzina jest ważna w życiu kobiety, ale nie najważniejsza. Sondaże socjologiczne przeprowadzone w Krasnodarze udowodniły, że dziewczęta pragną przede wszystkim zdobyć zawód, a dopiero potem zakładać rodzinę, że za pełne szczęście uważają nie tylko udane małżeństwo, ale także interesujący zawód i pracę dającą wewnętrzną satysfakcję.

A zatem młodzi radzieccy marzą się nie tylko wielką miłością, ale także samodzielnością w całym tego słowa znaczeniu; zrozumienie współmałżonka, ale także szacunek kolegów w pracy i zaspokojenie ambicji zawodowych.

Rodzina w Związku Radzieckim, pomimo dużej ilości rozwodów jest silna i trwała. Do rozwodów podchodzi się w sposób realny, uważając, że nie ma sensu utrzymywać nie istniejących związków małżeńskich, bowiem na ich miejsce przychodzą nowe, szczęśliwsze i trwalsze. (PAI)

Książka o tragedii dzieci polskich

Nakładem Wydawnictwa Lubelskiego ukazała się książka „Dzieci polskie oskarżają” — Józefa Wnuka. Jest to największe w kraju kompendium wiedzy o tragicznych losach dzieci polskich w czasach II wojny światowej. O tej pracy i zamierzeniach na przyszłość z autorem rozmawia lubelski dziennikarz PAP.

W latach 1945—47 — mówi J. Wnuk — pracowałem na stanowisku szefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Heidelbergu (w ówczesnej amerykańskiej strefie okupacyjnej), a także zastępcy szefa Polskiej Misji Wojskowej z siedzibą w Monachium. Wówczas to zetknąłem się z tragedią dzieci polskich, uczestnicząc m. in. w przebieganiu ich repatriacji do kraju. Wyjeżdżałem też do licznych polskich obozów przesiedleńczych. I wtedy zrodziła się myśl przedstawienia wojennych losów naszych dzieci. Bardzo pomocną okazała się także moja praca w Głównej i Lubelskiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, w których to pracach zresztą uczestniczę do dziś. Po raz pierwszy wydałem książkę pod tym samym tytułem piętnaście lat temu. Jednak obecna odwołuje się do pierwszego wydania. Materiał został poszerzony i uzupełniony. Wystarczy powiedzieć, że do tego wydania gromadziłem materiały i dokumenty przez siedem lat. Są to bowiem przede wszystkim dokumenty niemieckie, które obrazują najlepiej co robili i zamierzali robić hitlerowcy z polskimi dziećmi. Trzeba dodać, że źródłowe opracowania zbrodni na pełnionych przez hitlerizm na dzieckach polskich są bardzo skąpe. Dotychczasowe publikacje nie wyczerpały całokształtu problemu. W mojej pracy omówiłem sprawy wywożenia i germanizacji dzieci polskich, zajmując się losami dzieci z sierocińców i zakładów wychowawczych. Chodzi o dzieci m. in. z polsko-niemieckich małżeństw mieszanych, rodziców deportowanych na roboty przymusowe, osadzonych w więzieniach lub w obozach koncentracyjnych.

Ważnym uzupełnieniem książki są imienne wykazy dzieci, zajmujące prawie sto stron publikacji. — Chciałbym dodać — kontynu-

uje J. Wnuk — że jestem również współautorem książki „Zbrodnie na dzieckach polskich”, wydanej przez Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich, a przelutnowanej następnie na język niemiecki i rozpowszechnionej w RFN.

Obecnie natomiast pracuję nad książką pod roboczym tytułem: „Wspomnienia z tamtych lat”. Za wierać ona będzie wspomnienia z mojego pobytu w obozach jeńców, gdzie przebywałem od 1939 do 1945 r. (PAP)

Miliard — to suma ogromna. Za miliard złotych postawić można duży zakład przemysłowy maszynowy i kilka okazałych wytwórni przemysłu spożywczego. W krótkiej perspektywie pięciolecia taki właśnie miliard złotych wydawać się będzie co tydzień na naukę przez duże „N”. Na badanie i rozwój oraz na praktyczną transpozycję naukowych koncepcji — na wprowadzenie nowej techniki do gospodarki.

Panuje powszechne przekonanie o przemożnym wpływie nauki i techniki na gospodarkę, na spożycie i w ogóle — na życie. Dla większości przekonanie to ma charakter intuicyjny bądź oparty na bezpośrednich obserwacjach, na postrzeganiu większych lub drobnych usprawnień i ułatwień wynikających na przykład z użycia sokowirówki, bądź nawet zmieniających sposób życia, jak np. zastąpienie lodówki czy wprowadzenie telewizji. Jednakże dla racjonalnego gospodarowania, dla układania najsukcesywniejszych planów, noszących największy efekt dla społeczeństwa, intuicja ani też przekonania nie wystarczą. Niezbędne są precyzyjne wyliczenia, zysków,

jakie uzyskać można w określonym czasie po wyłożeniu sumy złotych na wyposażenie i uposażenie laboratoriów i instytucji.

Mamy dziś do dyspozycji kilka sposobów liczenia efektywności wydatków na naukę. Pomijając szczegóły

Bez komputera

Jak rozliczać naukę

rachunku, interesujące jedynie ludzi podejmujących decyzje o podziale funduszu inwestycyjnego, zwrócić uwagę na ustalenia mające istotne znaczenie dla każdego, kto chce wiedzieć, czego się może spodziewać w sferze ekonomicznej i cywilizacyjnej. Otóż jednym z pierwszych elementów tego rachunku jest określenie czasu, jaki dzieli powstanie nowej koncepcji od pierwszych, produkcyjnych efektów.

I tak np. pomysł zamrażania produktów żywnościowych pochodzi z roku 1842. W czasie pierwszej wojny światowej, około roku 1916, spostrzeżono, jak wielkie efekty gospodarcze

może przynieść zamrażanie, a rok 1925 przyniósł praktyczne zastosowanie tego pomysłu. Tak więc czas przemysłowej inkubacji lodówek, tak ułatwiającej dziś życie codzienne i stanowiącej podstawę technologii w wielu branżach przemysłu,

sięgał 75 lat. Z roku 1845 pochodzi koncepcja produkcji aluminium, z 1855 — tworzywo sztuczne, z 1900 — lampy elektronowe, z 1907 — telewizji, z 1929 — antybiotyków, z 1938 — skór syntetycznych, z 1941 — półprzewodników. Te przykłady, mające wsparcie w setkach innych, stały się podstawą dla wyliczenia średniej czasu dojrzewania naukowej koncepcji, wyznaczonej przez daty powstania idei i przystąpienia do praktycznej przemysłowej realizacji.

Obecnie wystarczy praktycznie kilka lub kilkanaście miesięcy, by dostrzec praktyczne walory idei naukowej, a kilkadziesiąt — do

zcerpania ekonomicznych korzyści z przemysłowej adaptacji. Tak było z laserami, układami scalonymi i technologiami, wypracowanymi na kosmiczny użytek.

Cykl inwestowania w naukę jest więc coraz krótszy, a zatem naukę i sprzężoną

z nią technikę uważać trzeba, według kryteriów wyłącznie ekonomicznych, pomijając wartości cywilizacyjne, kulturowe — za dział szczególnie obiecujący. Co więcej, jak wynika z analizy działalności wielkich przedsiębiorstw, czas upowszechniania nowości technicznych i doprowadzania produkcji do rozmiarów wywierających wpływ na ekonomikę kraju wynosi mniej niż pięć lat. A więc dzieło podjęte na początku pięciolecia daje jeszcze w tymże okresie rozrachunkowym odczuwalne efekty.

Tak więc nauka i nieodłączna jej technika stały się wielce opłacalną sferą inwestowania. Co więcej, aby

uzyskać największą możliwą efekt z finansowania tego działu trzeba stosować wobec niego te same prawa i reguły — w licznych przypadkach — co wobec innych gałęzi gospodarki.

Przeglądając państwowe dokumenty planistyczne, spostrzeże każdy zawarte w nich prognozy ekonomiczne efektywności prac naukowych i przedsięwzięć technicznych, sporządzane przed podjęciem decyzji o finansowaniu. Jest to właśnie podstawa wyboru między badaniami i zastosowaniami opłacalnymi a bardzo optymalnymi. A jest to już sposób postępowania właściwy dla krajów o wysokiej dojrzałości gospodarczej, gdyż narodziły się dopiero wtedy, które dopiero wcho- dzą na trakt gospodarczego rozwoju lub które od niedawna znajdują się na nim, nie mają warunków dla transponowania zasady ekonomiczności na grunt nauki i techniki.

Miliardy złożone na naukę i technikę, coraz znaczącej udziały Polski w rewolucji naukowo-technicznej, to po prostu jeden z najlepszych sposobów odnajdywania miejsca w świecie na miarę ambicji i możliwości.

ROMAN LENCEWICZ

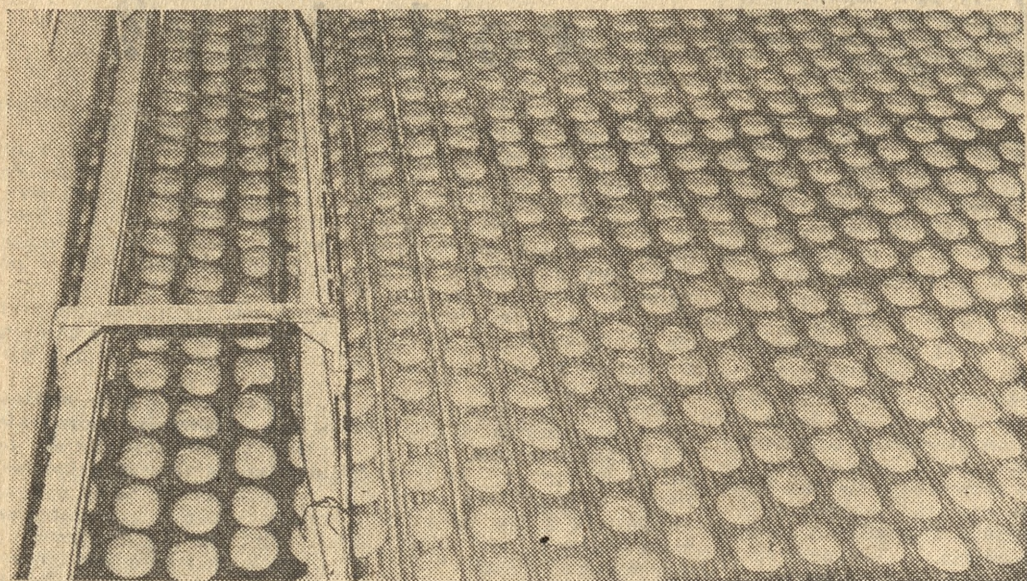
Największe w Poznaniu



Osiedle Jagiellońskie — to jeden z kilku zespołów mieszkaniowych wybudowanych na dolnym tarasie Rataj w Poznaniu. W 24 domach mieszka około 8 300 ludzi. Na osiedlu czynne są placówki handlowo-usługowe, pomieszczenia służące działalności społeczno-wychowawczej, ciągle rozbudowujące się. Rataje to największe osiedle Poznania.

Fot. — Archiwum

Butki z automatu



Piekarnia nr 5 przy ul. Żeromskiego w Poznaniu posiada najbardziej w grodzie Przemysław zmechanizowaną i automatyzowaną linię do wypieku bułek, która wyprodukowana została przez bydgoski „Spomasz”. Obsługuje ją zaledwie 5 osób, a w ciągu godziny wypieka się około 14 000 smacznych bułek (w dwóch rodzajach).

Podobna linia o nieco mniejszej wydajności montowana jest obecnie w piekarni nr 1 przy ul. Różanej.

Fot. — D. Matuszewska

POZNAŃSKIE

Jest co dzielić

Nazwali ją „Dobra Wola”, bo z dobrej woli rolnicy z Lusówka wnosili swoje wkłady do spółdzielni produkcyjnej i stawiali się jej członkami. Z każdym rokiem poziom życia w tej spółdzielni staje się atrakcyjniejszy; okazuje się, że razem łatwiej i prędzej można podnosić życie wy standard. Ale sama dobra wola tu nie wystarczy, konieczna jest i mądra głowa do kierowania wspólnym majątkiem.

Członkowie RSP w Lusówku, w woj. poznańskim przygotowują się do kolejnego obrotu rachunku. Każdego roku, od ponad ćwierćwiecza zawczasu snują plany, co za zarobione pieniądze kupią, albo w ogóle jak je wykorzystają. Bo nowych potrzeb konsumpcyjnych mają właściwie niewiele. W domach nowoczesne meble, lodówki, telewizory. Sześciu rodzin ma własne samochody, dziesięciu członków czeka w kolejności na odbiór nowych. Wiele nie korzysta ze spółdzielczych mieszkań, lecz buduje własne wille.

Od czterech lat przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej w Lusówku jest Władysław Galka. O jego wysokiej wiedzy rolniczej i znajomości rachunku ekonomicznego zespołu świadczy fakt, że gdy przed czterema laty przystępowano do obrachunku, dochód podzielony wynosił 2,8 mln złotych; obecnie do podziału jest ponad 11 milionów.

Prawda, że i członków przy było i zwiększył się areal ziemi spółdzielczej, ale przecież nie to decyduje o wynikach.

Głównym kierunkiem produkcji jest hodowla zwierząt. Ostatnio rozbudowano i zmocernizowano pomieszczenia inwentarskie, można przeto zwiększać pogłowie. W tym roku będzie już 2500 miejsc dla trzody chlewnej, przewidyuje się zatem, iż uda się sprzedać 5500 sztuk. Około 80 procent warchlaków otrzymują spółdzielcy z kooperacji z rolnikami indywidualnymi, w zamian za co świadczą im usługi w zakresie mechanizacji i konserwacji pasz. Dwukrotnie w ciągu roku kierownictwo spółdzielni organizuje spotkania z kooperantami, dla ustalenia kierunków współpracy. Przy tej okazji zaprasza specjalistów z zakresu hodowli i postępu w rolnictwie, aby rolnicy mogli wzbogacić swoje doświadczenie.

Wysoka jest ocena materiału hodowlanego, pochodzącego z kooperacji, ale o tym, że trzoda osiąga dobre przyrosty, że notuje się minimalne upadki, w niemałej mierze decydują przecież chlewnicze: Lidia Jandy, Edward Walkowiak i

Aleksander Kępka, a także zootechnik ze znajomością weterynarii, Bronisław Rząca.

W oborach stoi 960 sztuk bydła, w tym 140 krów, których liczba w tym roku wzrosła o dalsze 100. Tyle jest bowiem zacielenych jaiówek z własnej hodowli. Wydajność mleka od krowy jest najwyższą w całej gminie Tarnowo Podgórne, wynosi rocznie około 4200 litrów. Ambicją oborowców — brygadziści Feliksa Lasoty oraz Józefa Jądra, Janny Gaładyk, Teresy Rury i Ireny Krystiane — jest osiągnięcie w tym roku przeciętnie od krowy o 300 litrów więcej.

Od niedawna wprowadzono w Lusówku trzeci kierunek hodowlany — owce. Na razie przeprowadza się selekcję istniejącego pogłowia, adaptuje je do pomieszczenia, przejście z PFZ na owczarnię, ale jeszcze w tym roku znajdzie się w nich 800 owiec.

Rozwój hodowli zależy jest od dostatków własnych pasz. Polipasty i wysłodki w 80 procentach zaspokajają potrzeby w zakresie pasz soczystych. Rozszerza się także areal kukurydzy. Dotychczas siano było tylko na zieloną masę, osiąga ją jej około 800 kwintali z ha, w tym roku po raz pierwszy 50 hektarów przeznaczono na ziarno.

Niska bonitacja gleby jest przeszkodą w uprawie pszenicy i rzepaku. Zapewnienie ziemi odpowiedniej kultury procentuje pięknymi plonami tych roślin nawet na gruncie klasy VI.

Wysoka dochodowość spółdzielni umożliwia inwestowanie. W Lusówku stale coś się buduje. W trakcie realizacji są dwa bloki mieszkalne dla 24 rodzin. Powstaje również bardzo ważna inwestycja — szarnia i mieszalnia zielonek. Jej koszt szacuje się na ponad 160 milionów złotych. W dalszym etapie planuje się wprowadzić uszlachetnianie słomy na pasze.

Nowoczesność i postęp utorowały sobie drogę do tego spółdzielczego gospodarstwa, pomagają w uzyskiwaniu coraz lepszych wyników, w podnoszeniu na wysoki poziom stopy życiowej jej członków. Jest ich obecnie 202. Do powiększenia tego grona przyczyniają się już inni rolnicy. Kto z nich bowiem może ze swego indywidualnego hektara osiągnąć produkcję przekraczającą 31 000 złotych? Na 873 spółdzielczych hektarach, w porównaniu do roku ubiegłego wzrosła ona w sumie o 17 milionów złotych. Jest co dzielić!

ZOFIA DOHNKE

LESZCZYŃSKIE

„Świniokrowy” czyli hybrydy z Pawłowic

O świniokrowach można usłyszeć od niejednego plotkarsza w okolicach Leszna. Przedziwne te zwierzęta miały jakoby narodzić się w wyniku eksperymentów naukowców w Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym w Pawłowicach. Jak one wyglądają? — tego nikt pomóc nie wie, bo badania są ściśle tajne.

Rzeczywistość jest mniej sensacyjna i wcale nie tajna, chociaż w plotce — jak to często bywa — jakiś łut prawdy był zawarty. Tylko, że na skutek prowadzonych przez naukowców z Pawłowic eksperymentów hodowlanych nie rodzą się „świniokrowy”, a po prostu świnię i krowę, ale o odmennych cechach fizycznych i genetycznych niż u dotychczas znanych zwierząt tych ras. Najkrócej mówiąc, cel badań przeprowadzanych w Pawłowicach, to wyhodowanie takich odmian krów, świni i owiec, które by jak najszybciej rosły, jak najmniej jadły i dawały najlepsze mięso, mleko lub wełnę, a przy tym były odporne na choroby i szybciej się rozmnażały.

Największe nadzieje wiąże się z wyhodowaniem nowych odmian i ras świni.

W XIX wieku wieprzek w chłopskim czy folwarcznym chlewiku potrzebował dwóch lat, żeby dojść do wagi 50 — 60 kilogramów. 25 lat temu intensywnie chowana świnia osiąga

ła wagę 150 kg w ciągu 12 miesięcy. Obecnie ekonomicznie uzasadniony cykl tuczu np. bekonów, osiągających wagę 85—95 kg, powinien się dokonać w ciągu zaledwie 5 miesięcy.

Inne są też dzisiaj wymagania konsumentów wieprzowiny. Nie chcemy słoniny i boczków, chcemy jeść befsztyki i pęldwice. Świnia obecnie hodowana musi cechami fizycznymi znacznie się różnić od swojej prababki sprzed 20—30 lat. Nadzieje na otrzymanie nowych, bardziej wydajnych odmian trzody chlewnej rolnictwo pokłada w zootechnice.

W Pawłowicach, a także w wielu innych polskich ośrodkach badań nad hodowlą trzody chlewnej, powstało już i zostało rozpowszechnionych w naszym rolnictwie wiele ras i odmian świni. Charakteryzują się one szybszymi przyrostami wagi, większym udziałem mięsa w tuszy — czyli dużo poledwicy, mało słoniny — oraz innymi korzystnymi cechami.

Ale to nie koniec możliwości nauki. W obecnie przeprowadzanych doświadczeniach w Pawłowicach tworzy się tzw. hybrydy. Hybryda (z łaciny) — mieszaniec, to zwierzę lub roślina — potomek rodziców z różnych ras lub odmian. Hybrydem (mieszańcem) jest muł — dziecko osła i konia, albo owoc związku żubra z krową, hybrydem może być też krzy-

żówka świni domowej i leśnego dzika. W przypadku nowych odmian trzody chlewnej z Pawłowic krzyżówki dokonuje się między różnymi rasami i odmianami świń domowych. Na przykład: z 1/4 świni złotnickiej białej, 1/4 świni wielkiej białej polskiej i 1/2 polskiej białej wiszłouchy, wyhodowano świnię (mieszańca), przewyższającą cechami mięsnymi i plennością — rasę wyjściową. Na tym przykładzie widać podstawową zaletę mieszańców — są one lepsze od swoich rodziców.

Wracając jednak do „przepisu” na tworzenie hybrydy, który tu przypomina trochę receptę na upieczenie placka, w rzeczywistości jest wynikiem żmudnych prac hodowlanych, przeprowadzanych w ciągu kilkunastu lat, setek i tysięcy krzyżówek utrwalających i sprawdzających pożądane cechy mieszańców w wielu pokoleniach.

Badania nad hodowlą mieszańców są w Pawłowicach prowadzone już od dłuższego czasu. Niebawem wkroczą one w fazę bardzo intensywnych hodowli doświadczalnych i zarodkowych.

Zakład Doświadczalny wspólnie pracuje z wieloma przedsiębiorcami w Polsce — przedsiębiorstwami rolnymi, hodującymi trzodę chlewną. M. in. hodowlę świń, które staną się podstawą do tworzenia hybryd w skali całego polskiego rolnictwa prowadzą Państwowe Ośrodki Hodowli Zarodkowej w Garzynie, Osowej Sieni i Zamysławie, w PGR Karolewo, w SHR Szelejewo, w Stadninie Koni w Żołędzicy (wszystkie w województwie leszczyńskim).

W ZDD Pawłowice natomiast w najbliższych latach powstanie Centralny Ośrodek Hybrydizacji Trzody Chlewnej; w Robeczysku (w gminie Rydzyna) — majątku ZDD — zbudowana ma być ferma trzody chlewnej m. in. dla 640 macior, i 80 knurów, z łączną ilością 6855 steniów. Obok stani Stacja Testowa Oceny Rozpłodników, Stacja Kontroli Użytkowości Trzody Chlewnej, wytwórnia pasz treściwych, rzeźnia doświadczalna oraz oczyszczalnia gnojownicy i ścieków komunalnych.

Obecnie w polskim pogłowie użytkowych ras trzody chlewnej 10 procent świń pochodzi z krzyżówek rasowych. Za lat 15 hybrydy masowe stanowią przeważającą ilość twardo rogowego pogłowia trzody chlewnej. T.T.

Będzie więcej miejsca

Skrzyżowanie ulic: Słowiańskiej i Armii Czerwonej to w Lesznie naj



Na tym zdjęciu (ul. Słowiańskiej, tuż koło Rynku, najlepiej widać, jak ciasne są chodniki.

Fot. — T. Talarczyk

bardziej chybą ruchliwy punkt. W godzinach szczytowego ruchu wąskie chodniki „kpią” przechodniami, niektórzy z konieczności krocza po jezdni, tuż obok przejeżdżających samochodów.

W trosce o bezpieczeństwo i wygodę przechodniów wydział komunikacji leszczyńskiego Urzędu Miejskiego zamierza w niedługim czasie zamknąć ruch kołowy na odcinku ulicy Słowiańskiej od Rynku właśnie do skrzyżowania z ul. Armii Czerwonej. Na całej swej szerokości Słowiańska stanie się pasażem dla 37 tysięcy mieszkańców Leszna. Podobnie ruch zostanie zamknięty na fragmencie ulicy Leszczyńskich (od Rynku do Szkolnej) a co najwazniejsze, samochody będą musiały „wymigrować” także z połowy leszczyńskiego starego Rynku (po jego stronie wschodniej). (tt)

PILSKIE

Trasa pełna rarytasów

brekinii. W pobliżu Sepólna znaleźć można polski storczyk — podkolan biały, między Nakłem i Slesinem — rośliny sucholubne, a wśród nich stepowy młok wiosenny i inną rzadkość — zawile wielkokwiatowy, a na znajdujących się w sąsiedztwie Łakach Slesińskich występuje dla odmian roślinność tundrowa. Wśród gęstych lasów, rozległych łąk, podmokłych torfowisk i bagien takich tu nie brakuje, przetrwało wiele rzadkich gatunków zwierząt: boccian czarny, orzeł bielik, żurawie, daniela i łosie.

Na brak atrakcji nie mogą także narzekać tropiciele historii: już Gał Anonim wspominał, że w drodze do Kołobrzegu przedzierali się wtedy wojowie Bolka zwanego Krzywoustym. W 1410 r. Krajna przeżyła swój Grunwald — w pobliżu Koronowa rozegrała się zwycięska bitwa mieszkańców tych ziem z Krzyżakami, którzy ostateczną klęskę ponieśli w bitwie pod Dąbkami w 1431 roku. Z kart nowszej historii warto przypomnieć tę, która jest poświęcona dziełom Michała Drzymały, wielkopolskiego chłopca, co to nie chciał kłaniać się zaborczy. Ostatnie lata ży-

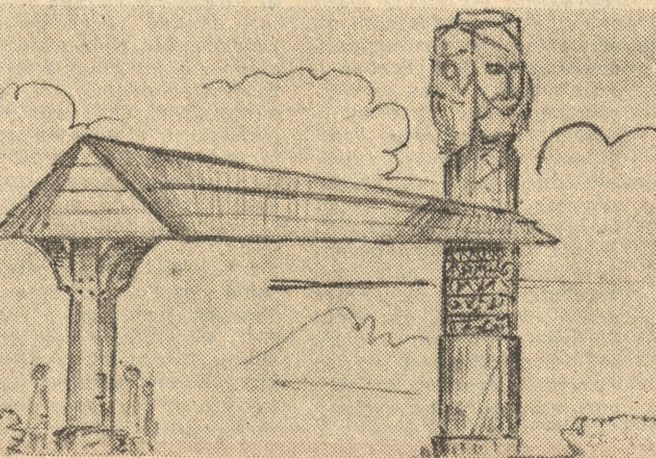
cia spędził w Grabównie niedaleko Miasteczka Krajeńskiego, go i został pochowany na miejscowym cmentarzu.

Historia chadzała tedy nie tylko jednak przed stu, czy choćby i ośmiuset laty. Okolice Wyrzyska obfitują w liczne stanowiska archeologiczne, a każde z nich oznacza już przed tysiącami lat znajdowało się tu grodzisko, osada, miejsce kul-

tu prasłowiańskich autochtów czy też ich wiecznego spoczynku. Ileż to, jak to najczęściej bywa, ostrze pługa wyrzuca na powierzchnię ziemi ślad życia przodków, zawsze dla okolicznych mieszkańców stanowiło to niespodziankę i zaskoczenie.

Ale prawdziwie sensacyjnego odkrycia przed kilku laty dokonano na morenowym wzgór-

Projekt bramy do rezerwatu w Osieku wg koncepcji członka Społecznego komitetu budowy rezerwatu archeologiczno-etnograficznego, art. rzeźbiarza Rudolfa Rogatiego z Bydgoszczy.



rze nieopodal Osieka: zaledwie 30 centymetrów pod powierzchnią ziemi znaleziono tu duży kamienny grobowiec podzielony na cztery mniejsze komory, który pod ciężkimi, płasko ciętymi płytami kamiennymi zawierał kilkanaście naczyń ze spopielonymi kośćmi ludzkimi. Już wstępne badania pozwoliły ustalić, że cmentarzysko jest bardzo rozległe — dotychczas natrafiono na 600 całopalnych grobów i 200 palenisk, odnajdując w pobliżu różne ozdoby i przedmioty, a także świadectwa kultury słowiańskiej rozchodzących się z okręgu promieni lub wpisanych w krzyży. Ustalono, że cmentarzysko założone zostało około 2500 lat temu, było więc użytkowane także w pierwszych wiekach naszej ery.

Wykopiska w Osieku-Prażu mają unikatowy charakter zarówno z uwagi na ich rozległość, rozmaitość form spotykanych tu grobów i innych przedmiotów, a także do bry ich stan. Zapada więc decyzja o utworzeniu jednego w swoim rodzaju i pierwszego w kraju plenerowego muzeum archeologiczno-etnograficznego. Zatwierdzono już program zagospodarowania przestrzennego terenu. Część archeologiczną stanowić będą odkryte wykopy umocnione metodą cebertyzacji, ukazujące znaleziska w stanie, w jakim zostały tu zakopane. Prze-

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KALISKIE

Trwały ślad młodzieńczych działań

Czynić więcej niż nakazuje obowiązek, przodować w realizacji Uchwały VII Zjazdu PZPR — to hasła, które szeroko upowszechnia młodzież województwa kaliskiego. Zamieniając ich treść w konkretne działania, młodzi dają wyraz poparcia dla polityki partii, powiększają dorobek gospodarki narodowej i przyspieszają wszechstronny rozwój regionu. Wszystkich efektów nie da się obliczyć i wymierzyć, ale są i takie, które pozostają trwałym śladem działalności młodych. Jest to konkretna wartość dodatkowych wyrobów wyprodukowanych w czynach społecznych i produkcyjnych, których ogólna suma przekroczyła 150 mln złotych. To również 5 budynków mieszkalnych wzniesionych pod patronatem ZMS w Kaliszu, Kępnie i Ostrowie. Zamieszkało w nich ponad 200 rodzin.

Budownictwo patronackie dało początek ciekawej koncepcji, którą w Kaliszu opracowano w szerokiej skali inicjatyw społeczno-gospodarczych. Rada Wojewódzka FSZMP podjęła się budowy Wojewódzkiego Centrum Rekreacji i Wypoczynku, które powstanie w Żerkowie. Rada Miejska ZMS w Kaliszu obejmuje patronat nad budową promenady nad Prosną — długości około 4 km. Zetemeso-

cy chcą wykonać społecznie większość prac i czuć nad realizacją całego przedsięwzięcia. Te pomysły rozpowszechniają się w całym województwie. Młodzież każdego miasta i gminy podejmuje się długofalowej realizacji jakiegos jednego, społecznie uzasadnionego i istotnego dla środowiska zadania. W ten sposób powstawać będą nowe drogi, obiekty kulturalne, budynki mieszkalne, boiska i stadiony. Nie słowa już i doraźne akcje, ale konkretne czyny, na które istnieje zapotrzebowanie społeczne, stają się celem zbiorowego wysiłku młodych.

Poczynaniom młodzieży województwa kaliskiego przewodzi zasłużony, mimo młodego wieku, działacz — Andrzej Spychalski — przewodniczący RW FSZMP. Jego zdaniem, najważniejszym i najwymowniejszym rezultatem pracy Federacji w minionej kadencji jest fakt, że udało się zjednoczyć cały ruch młodzieżowy, wszystkie ognia i jednostki organizacyjne wokół zadań ideowych oraz społeczno-gospodarczych, wynikających z Uchwały VII Zjazdu PZPR. „Udało się nam zespelić młodzież kaliskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL i ostrowskich ZNTK, rad miejskich FSZMP w Kaliszu i Ostrowie, harcerzy z

Zespołu Szkół Budowlanych w Ostreszowie i Zespołu Szkół Ekonomicznych w Kaliszu, młodzież Przygodzie, Raskowa i Skalmierzyce. Udało nam się zacieśnić kontakty i współpracę młodzieży uczącej się i pracującej”.

Ważną dziedziną w programowej działalności organizacji młodzieżowych jest praca ideowo-wychowawcza. Również i w tej sferze osiągnięte rezultaty zobrazować można konkretną cyfrą. Oto w mijającej kadencji Socjalistyczne Związki Młodzieży Polskiej działające na terenie województwa kaliskiego przekazały w szeregi PZPR 2.317 swoich najlepszych członków. Ambicją zorganizowanego ruchu młodzieżowego jest objęcie wpływem wychowawczym całej młodzieży miast i wsi województwa.

Zadania, które stawia sobie kaliska młodzież, są ambitne. Obejmują one wszystkie sfery życia społecznego — wychowanie, naukę i pracę. Program działania młodych wyraża się ogromnym i niełatwym. Ale młodzi odważnie mierzą siły na zamiary, z optymizmem i energią charakterystyczną dla pokolenia, które pragnie współuczestniczyć w inspirowaniu i urzeczywistnianiu postępowych przemian naszego życia.

BOGDAN PARDUS

KONIŃSKIE

Wyprzedzanie potrzeb

teki Publicznej w Koninie liczą kilkadziesiąt tysięcy tomów, zaś razem z księgozbiorami istniejących w mieście 13 punktów filialnych jest ich 135 000. Corocznie przybywa około 20 000 woluminów, w tym roku zakupionych kosztowność 600 000 zł. Ich wyborem zajmuje się komisja złożona z bibliografa i pracowników biblioteki, zaś przy zakupie publikacji naukowych biorą udział specjaliści z różnych dziedzin.

Oprócz wypożyczalni jest tu czytelnia naukowa oraz prasa dla dorosłych i druga dla dzieci, w której wyświetla się też filmy i prowadzi zajęcia plastyczne. Systematycznie odbywają się spotkania Klubu Literatury, w czasie których pracownicy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prezentują ciekawe utwory i ich autorów.

Najmniej zwolenników ma

czytelnia naukowa i prasy. Jest to tym dziwniejsze, iż posiada ona doskonale wyposażenie. Estetyczne, a przy tym, co rzadkie, wygodne meble, dobre oświetlenie, na półkach do dyspozycji wszystkie kraje we wydawnictwa encyklopedyczne i słownikowe, wiele prac naukowych z różnych dziedzin. Jest dział publikacji regionalnych. Można również otrzymać książki z wypożyczalni ogólnej. Dziwne więc, że nie korzysta z niej młodzież szkolna, w warunkach, jakich nie może zagwarantować jej mieszkanie prywatne. Ilekroć łatwiej jest tu opracować problemowy temat czy też część teoretyczną np. pracy maturalnej, które to formy pracy zyskują sobie przecież coraz więcej zwolenników wśród młodzieży szkolnej. Warto by zwrócili na to uwagę swoim podopiecznym nauczyciele.

Czytelnia czasopism gromadzi 80 tytułów. Można tu przejrzeć praktycznie wszystkie ukazujące się w kraju pisma ilustrowane i tygodniki. Są gazety, których próżno szukać w kioskach „Ruchu” — np. katalóg wysiłkowego domu handlowego, czy tak poszukiwane przez panie żurnale mody. Są czasopisma fachowe, od literackich po techniczne.

W czytelni oprócz aktualnych egzemplarzy można otrzymać wszystkie wydania gazet z ostatnich 5 lat. Część tytułów gromadzi się od pierwszych lat powojennych. Można też otrzymać bibliografię czasopism wydawanych w kraju oraz wykaz publikacji, jakie ukazały się we wszystkich naszych czasopismach na interesujący czytelnika temat. Na życzenie pracownicy przygotowują również zestaw publikacji potrzebnych do opracowania zgłoszonego tematu.

Jednym słowem każdy, kto tu wejdzie, znajdzie dla siebie coś ciekawego. Pomyślano też o niezdecydowanych. Książki wybiera się samemu z regałami. W szatni otrzymuje się żetony-zakładkę (tutejszy pomysł), by wyjechać książka trafiała na swoje miejsce i nie powstała na półkach zamieszanie. Dzięki tym i podobnym przedsięwzięciom, wielu czytelników dopiero tu przekonuje się, ile z tych kilkadziesiąt tysięcy książek warte jest przeczytania.

WOJCIECH PLUTOWSKI



ORDYNACJA WYBORCZA

— Podstawowe zasady prawa wyborczego regulują przepisy Konstytucji PRL. Poświęca ona tym sprawom specjalny rozdział. Ustawa o Ordynacji Wyborczej do Sejmu i rad na rodowych rozwija i konkretyzuje te przepisy, a ponadto normuje szereg kwestii szczegółowych związanych z przeprowadzeniem wyborów, m. in. takich jak: zarządzanie wyborów, wyznaczenie okręgów wyborczych i obwodów głosowania, powoływanie komisji wyborczych, sporządzanie spisów wyborczych, zgłaszanie kandydatów, sposób głosowania, ustalania i ogłaszania jego wyników, wygaśnięcie mandatu posła i radnego.

PODSTAWOWE ZASADY PRAWA WYBORCZEGO

Są to zasady przesadzające o rzeczywistym udziale obywateli w wyborach i demokratyczności aktu wyborczego, a tym samym o zakresie uczestnictwa obywateli w sprawowaniu władzy państwowej przez swych przedstawicieli. Wprowadzenie tych zasad do systemu wyborczego stanowiło przedmiot walk proletariatu i ruchów chłopskich o swoje prawa polityczne.

W polskim prawie wyborczym określa je bezpośrednio Konstytucja PRL, zaś konkretyzuje i rozwija ordynacja wyborcza. Zaliczamy do nich zasady: powszechności, równości i bezpośredniości wyborów oraz zasadę tajnego głosowania. System oparty na tych zasadach zwykło się nazywać systemem wyborów czteroprzymiotnikowych.

POWSZECHNOŚĆ WYBORÓW — Właśnie zasadę powszechności wyborów Konstytucja PRL wymienia na pierwszym miejscu wśród innych podstawowych zasad prawa wyborczego. Określa ona krąg osób uprawnionych do udziału w wyborach.

Prawo wybierania (czyżby prawo wyborcze) posiada każdy obywatel mający w dniu wyborów ukończonych 18 lat, bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas przebywania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy.

Nowa ordynacja wyborcza czyni wyjątek jeśli chodzi o wymóg posiadania obywatelstwa polskiego jako warunku posiadania prawa

Wybory do Sejmu i rad narodowych

wyborczego. Udział w wyborach mogą wziąć także osoby, których obywatelstwo polskie nie zostało stwierdzone, ale które zamieszkuja na terytorium PRL od co najmniej 5 lat, a zarazem nie posiadają obywatelstwa innego państwa.

LICZBA POSŁÓW I RADNYCH

— Według Konstytucji PRL Sejm składa się z 460 posłów. Ustawa zasadnicza nie określa natomiast liczby radnych rad narodowych poszczególnych stopni. Rada Państwa ustala liczbę radnych rad narodowych stopnia wojewódzkiego w granicach od 100 do 200. Ustalenie liczby radnych poszczególnych rad narodowych następuje z uwzględnieniem ilości mieszkańców, zamieszkałych na obszarze działania danej rady. Dla gminnych rad narodowych liczba radnych ustalona jest w granicach od 30 do 70, dla rad narodowych wspólnych dla gmin i miast w granicach od 30 do 70, zaś dla miejskich i dzielnicowych rad narodowych w zależności od liczby mieszkańców w granicach od 20 do 150.

OKRĘGI WYBORCZE

Posłowie i radni wybierani są w okręgach wyborczych. W wyborach do Sejmu okręgiem wyborczym jest z reguły województwo lub część województwa — zasadę tę wprowadza nowa ordynacja wyborcza. Ustawa ona posłom utrzymanie trwałej więzi z wyborcami okręgu wyborczego oraz sprzyja sprawnej organizacji postępowania wyborczego.

Okręgiem wyborczym w wyborach do rad narodowych jest część obszaru działania rady narodowej. W wyborach do gminnej rady narodowej okręgiem jest z reguły sołectwo, a tylko w uzasadnionych wypadkach kilka sołectw.

Podział na okręgi wyborcze (liczba, granice, numery) i liczbę posłów i radnych wybiera się w poszczególnych okręgach (odpowiednio do liczby mieszkańców) ustala: Rada Państwa — dla wyborów do Sejmu i rad narodowych stopnia wojewódzkiego; prezydja wojewódzkich rad narodowych — dla wyborów rad na rodowych stopnia podstawowego.

ZGŁASZANIE KANDYDATÓW — Kandydatów na posłów i radnych zgłaszają organizacje polityczne, zawodowe i spółdzielcze oraz inne masowe organizacje społeczne ludu pracującego, realizujące wspólny program Frontu Jedności Narodu. Konkretnie listy kandydatów ustalają na ich podstawie odpowiednie komitety FJN po zasięgnięciu opinii wyborców w miejscu za

mieszkania, zakładach pracy, na zebraniach wiejskich i w jednostkach wojskowych.

Liczba kandydatów na liście powinna przewyższać liczbę mandatów przypadającą na dany okręg wyborczy, nie więcej jednak niż o połowę. Kandydować można tylko w jednym okręgu wyborczym, dowolnym, niezależnie od miejsca zamieszkania.

GŁOSOWANIE — Dzień wyborów ustalony jest zawsze na dzień ustawowo wolny od pracy, a lokale wyborcze są otwarte od godz. 6 do 22 bez przerwy. Od chwili rozpoczęcia głosowania do chwili ustalenia jego wyników w lokalu wyborczym powinny być bez przerwy co najmniej 3 osoby wchodzące w skład komisji wyborczej. Mogą być także obecni mężowie zaufania, wyznaczeni przez komitet FJN, który w danym okręgu wyborczym zgłosił listę kandydatów.

Przed oddaniem głosu wyborca okazuje komisji dowód osobisty, albo legitymację służbową, legitymację związku zawodowego, lub inny dokument stwierdzający tożsamość. Wyborca nie posiadający dokumentu tożsamości może powołać się na świadectwo dwóch wiarygodnych osób, znanych komisji obwodowej.

Wyborca głosuje na tyłu kandydatów, ilu ma być wybranych w danym okręgu. Nazwiska kandydatów, na których głosuje, pozostawia nie skreślone na karcie do głosowania. Pozostawiając na karcie do głosowania większą liczbę nie skreślonych kandydatów od liczby mandatów przypadających na dany okręg wyborczy, wyborca oddaje głos na tych nie skreślonych kandydatów, których nazwiska są zamieszczone na karcie do głosowania w pierwszej kolejności.

USTALENIE WYNIKÓW WYBORÓW

— Za wybranych uważa się kandydatów na posłów lub radnych, którzy otrzymali w okręgu wyborczym najwięcej ważnych głosów. Jeżeli każdy z nich otrzymał więcej niż połowę (bez względu na większość) ważnych głosów, w głosowaniu wzięła udział co najmniej połowa uprawnionych do głosowania w okręgu.

Liczba wybranych nie może przewyższać liczby posłów lub radnych przypadającej na dany okręg wyborczy. W przypadku gdy dwu lub więcej kandydatów otrzymało równą liczbę głosów, a uznanie wszystkich tych kandydatów za wybranych spowodowałoby przekroczenie liczby posłów lub radnych przypadającej na dany okręg, o wyborze decyduje kolejność zamieszczenia kandydata na karcie do głosowania. (PAI)

Nowe w starych murach

Automatyzacja, mechanizacja, wygodna. Piękne przestronne hale i gabinety dozoru technicznego. Ciche maszyny i urządzenia. Dobre, nowoczesne i funkcjonalne wyroby... Jest coraz więcej w naszym kraju takich przedsiębiorstw. Ale i z roku na rok bardziej aktualne staje się pytanie: czy tylko drogą budowy całych nowych zakładów powinniśmy dążyć do modernizacji wytwórczości?

Mamy w kraju setki kotłowni przemysłowych o bardzo niskim stopniu mechanizacji. Kotłownie te, w porównaniu z obecnie wznoszonymi, mają sprawność mniejszą o 20-30 procent. Ich zmechanizowanie i automatyzowanie pozwoliłoby nie tylko uzyskać znaczne oszczędności węgla przy zwiększonej wydajności, lecz również przesunąć wielu robotników do innych prac.

Przykładów tych jest znacznie więcej. Wskazują na potrzebę nowego podejścia do przedsięwzięć modernizacyjnych, po cząwszy od racjonalizowania i doskonalenia poszczególnych maszyn i urządzeń, a kończąc na unowocześnianiu całych wielkich zakładów i wprowadzaniu w stare mury wysoko wydajnego wyposażenia. Od kilku lat obserwujemy

w Polsce zjawisko, które często określamy jako „pęd do inwestowania”. Mimo blisko 2-krotnego wzrostu nakładów i przy ponad 2-krotnym zwiększeniu zdolności produkcyjnych budownictwa, presja w dziedzinie inwestowania bynajmniej nie zmniejszyła się — i to głównie w odniesieniu do budowy zupełnie nowych ob-

iektywna i odpowiedzialna analiza, wykazująca, czy możliwe jest osiągnięcie określonego efektu przez lepsze wykorzystanie już istniejącego majątku trwałego. A najczęściej z takimi właśnie rezerwami mamy do czynienia.

W każdym też przypadku nowych zamierzeń inwestycyjnych (budowa nowych zakładów) ocena taka powinna zawierać również warianty wykorzystania określonego wzrostu produkcji drogą modernizacji dotychczasowego parku maszynowego. Realizacja tej zasady w obecnym 5-leciu nabiera wielkiego znaczenia, jeśli uwzględnić, że dysponujemy takim majątkiem w gospodarce, na który składa się 1/3 obiektów nowo oddanych w latach 1971-1975, a w przemyśle — więcej niż połowa.

Trzeba również pamiętać, że o sprawnym ich przebiegu decyduje właściwe opracowanie strony dokumentacyjnej i organizacyjnej. W ubr. duża liczba zakupionych maszyn nie została zainstalowana, bo nie było gotowych hal, dość często zaś gotowe obiekty budowlane, wznoszone w przyspieszonym tempie, czekały na pełne wykorzystanie przez wiele miesięcy.

T. S.

Często to widok w Koninie: na tynku ślady po niedawnej zmianie tablicy. Ta jest nowa. Informuje, że mieści się tu Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Awans sprzed roku przyjęli jej pracownicy spokojnie. Pomieszczenia i prowadzona do tej pory działalność odpowiadały nowej roli, jaką miała pełnić.

Faktem jest — mówi dyrektor Roman Sobczak — że wiele tu jeszcze można zrobić, ale już teraz nie ma rozdźwięku między tym, co na szyldzie i co w środku. Twierdzi nawet, że działalność jaką prowadzimy i stwarzane nam możliwości wyprzedzają często aktualne potrzeby mieszkańców miasta. Ale to dobrze. Placówka nasza oprócz pracy bieżącej, musi być ośrodkiem kulturowym, zwiadem rozpoznającym i rozwijającym potrzeby społeczeństwa, musi stanowić wzór dla innych. Jeśli zainteresowanie naszą działalnością nie jest jeszcze tak wielkie, jakiego należałoby oczekiwać, to wynika to chyba również z niewiedzy, iż można u nas nie tylko pożyczyć książkę.

Zbiory Wojewódzkiej Biblioteki

widuje się, że znajdują się one w trzech aulinowo-szkolnych pawilonach zaprojektowanych w formie nieregularnych brył. W usytuowanej na niedalekich wzgórzach części cinograficznej, której koncepcję opracował prof. dr Jan Burszta, powstanie skansen. Tu będzie można obejrzeć zrekonstruowaną zagrodę tzw. kłosa runowskiego pochodzącą z XV — XVII w., osiemnastowieczną chatę z Dźwierzyna, wiatrak typu „holender” z Grmadna, zabytkową kuźnię i dworek szlachecki, a więc niemal całą wieś znana dziś tylko z prac Jana Piłarskiego, Józefa Szermentowskiego i Aleksandra Gierzyńskiego.

Decydując się na realizację oryginalnego, acz nietłutego programu pomyślano także o turystycznym wykorzystaniu waleńców najbliższej okolicy oraz całej trasy z Pily do Bydgoszczy.

W Osieku-Praczu powstają więc parkingi, punkt informacji turystycznej, kawiarnia i amfiteatr, w którym będzie można organizować imprezy o charakterze regionalnym. W pobliskim Wyrzysku odrestaurowany zostanie XVIII-wieczny dworek klasycystyczny (do dokumentację przygotowuje Pracownia Konserwacji Zabytków w Szczecinie), w którym powstanie staropolska karczma dysponująca także miejscami hotelowymi. W pobliżu Wyrzyska, przy trasie T-81 zbud-

wany zostanie zjazd o wystroju nawiązującym do znajdującego się po sąsiedzku muzeum w Osieku. Kolejny zjazd powstanie w Grabownie, gdzie znajduje się dom Michała Brzysława.

Jeśli zważyć, że obecnie opracowywana jest koncepcja zagospodarowania całego, blisko 90 kilometrów liczącego szlaku, którego prawdziwym klejnotem w niedalekiej już przyszłości stanie się Osiek-Pracze, i że w budowie muzeum będzie partycypować Ministerstwo Kultury i Sztuki, które popierało od początku ten bardzo interesujący projekt, istnieje gwarancja, że po myślnym wykorzystaniu waleńców przyrodniczych, etnograficznych i archeologicznych trasy nie spotka los efemerydy, o której — po okresie zachwytów — tzw. czynnik zapomnienia. Dodatkową gwarancję stanowi także skład osobowy Społecznego Komitetu Budowy Rezerwatu Archeologiczno-Etnograficznego: na jego czele stanął przewodniczący sejmowej Komisji Kultury i Sztuki Witold Lassota, zaś jego zaściankami zostali wojewodowie bydgoski i pilski Eugeniusz Józwiak i Mieczysław Lepczyński. Ten wysoki patronat dowodzi także, iż turystyka nie tylko teoretycznie staje się swolna trzecią po przemysłu i rolnictwie dziedziną gospodarki Ziemi Piłskiej.

ZYGMUNT ROLA

Cena traconego czasu

W jednej minucie pracy — jak wyliczono — nasz przemysł przysparza nam wartości za 16 milionów zł (licząc według wartości sprzedaży wyrobów). Ile więc — odwracając sprawę — kosztują te minuty, godziny, dni, które w całej gospodarce powinny być, a nie są przepracowane? Niezmiernie drogo, bo wszelka niegospodarność to nie tylko przeciekające przez palce złotówki i towary, które mogłyby trafić na sklepowe półki, lecz tam nie trafiają. Marnowanie czasu pracy, istotny czynnik obniżający efekty naszej ekonomiki, powoduje także inne, nie mniej ważne szkody: dotyczące ludzkich postaw i ambicji. Jeśli widzi się brak troski o to, by mienie społeczne przynosiło pełny pożytek, to ogólna poprzeczka wymagań też się obniża. Taki stan rzeczy zagraża rozluźnieniu dyscypliny, jeśli pojmujemy ją szeroko i nie wyłącznie formalnie. Programy zaś poprawy dyscypliny, opracowane przez zakłady pracy po zarządzeniu Prezesa Rady Ministrów w sierpniu ub. roku, najlepiej świadczą o dwóch przynajmniej rzeczach.

— Po pierwsze o tym, że odczuliśmy już dawno od zakorzenionego w przeszłości rozumienia dyscypliny jako tylko podpisywania o czasie listy obecności — choć to też jest ważne.

— Po drugie o tym, że dążenie poprawy dyscypliny pracowniczej stało się zasadniczym środkiem walki o poprawę jakości produkcji i usług, o zaprowadzenie pełnego ładu i do uzyskania lepszych wyników: wszędzie tam, gdzie dociera strumień nowych nakładów inwestycyjnych, i tam, gdzie środki i możliwości są ograniczone.

Zadania w dziedzinie wzrostu efektywności gospodarstwa nie, to odrębny rozdział w Uchwałach VII Zjazdu PZPR, w której m. in. stwierdza się: „Szczególny wysiłek skoncentrować trzeba na lepszym wykorzystaniu zasobów ludzkich, czasu pracy i potencjału produkcyjnego...”. Wynika stąd, że rezerwy w czasie pracy są istotną dziedziną nie wyko-

zystanych możliwości naszego społecznego gospodarstwa i że na długo aktualne pozostaje zadanie i pytanie — w jakich kierunkach i jakimi sposobami należy ich poszukiwać.

Z resortowych i branżowych ośrodków organizacji i normowania pracy oraz z materiałów otrzymanych z zakładów pracy przedsiębiorstw przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych wynika, że w przemyśle i budownictwie przestoje w czasie zmiany roboczej wynoszą 6 — 10 proc. nominalnego czasu pracy, sięgając nawet niekiedy 20 proc. Różnorodność źródeł tych nieuzasadnionych wyrw w prawidłowym rytmie roboty bardzo często da się podciągnąć pod wspólny mianownik pod tytułem — organizacja pracy. To, że nie mamy także jeszcze wskaźników obiektywnego poziomu organizacji, nie oznacza, że mierniki takie w ogóle nie istnieją. I u nas prowadzi się prace w tym zakresie, co z czasem powinno znacznie ułatwić procesy organizatorskie i zarządzanie.

Mniej lubimy słowo „dyscyplina”, bardziej nam odpowiada termin „porządek”, chociaż w istocie rzeczy ładu i nowoczesność wymagają właśnie od wszystkich pracowników i kontrahentów wysokiej samodyscypliny. Pytając więc — kiedyś ucieka czas przeznaczony na pracę — należy odpowiedzieć, że dzieje się tak z różnorodnych powodów. Oprócz licznych względów organizacyjnych i z winy tej mniejszości, która do roboty się nie garnie, i z braku odpowiedniej kontroli, i z tytułu niewygod systemu wewnętrznych świadczeń i usług dla pracowników, i z racji złych lub nieodpowiednich warunków pracy, gdyż organizm ludzki ma swoje ograniczenia i prawidłowości. Na niewykorzystanie ludzi i maszyn mogą też składać się przyczyny pozazakładowe (np. złe funkcjonujące dojazdy), a nie brakuje przykładów, że w tym względzie zakłady pracy nie są i nie muszą być bezzadne.

W programach poprawy dyscypliny pracy zakłady pracy

uwzględniają z reguły cały wachlarz środków. Warto więc zatrzymać się nad niektórymi z nich. I tak zwraca uwagę coraz częstsze sięganie do bodźców pozytywnych w zwalczaniu absencji — poprzez stosowanie premii, nagród itp. Dalej — cenna wydaje się tendencja do usprawniania toku załatwiania spraw wewnątrz przedsiębiorstw, aby człowiek chcący uzyskać zaświadczenie, pożyczkę w kasie, załatwić jakąkolwiek osobistą sprawę, mógł to zrobić po godzinach pracy, szybko i sprawnie. Do podobnej kategorii spraw należą udogodnienia socjalne, np. możliwość posilenia się na miejscu, nawet włącznie ze zrobieniem zakupów do domu w zakładowym kiosku. Szczególnie kobiety bardzo to sobie chwala.

Śladem zarządzania premiera, przedsiębiorstwa realizują nie traktując tę sprawę jako likwidowanie przyczyn odrywających pracownika od roboty. Przypomnijmy tu, że we dług GUS-owskich badań 51 proc. czynnych zawodowo kobiet przeznacza codziennie na zakupy aż pełną godzinę.

Z wyników badań socjologicznych idealnie zgadza się także inny punkt zakładowych programów, mający na celu oszczędność czasu pracowniczego. Rzecz w dostosowaniu dyżurów w ambulatorium zakładowym do toku zmian i takiej organizacji roboty personelu medycznego, aby pacjenci nie czekali godzinami w kolejce. Jak się bowiem okazuje z badań GUS-owskich czas oczekiwania na poradę w przychodniach przyzakładowych jest nawet o 25 minut dłuższy niż w poradniach powszechnych, zaś czas badania nieco krótszy.

Wszystkie te i inne jeszcze środki zmierzają do potwierdzenia zasady, że czas zaoszczędzony dla pracownika zaopiekuje się wielokrotnie lepszymi rezultatami pracy. Tym bardziej, że kapitał ludzkich nerwów, zapala, entuzjazmu, chęci dobrej roboty też nie jest workiem bez dna. A tych strat nie przeliczy nawet doskonały księgowy.

BOŻENA PAPIERNIK

Wzrost kredytów dla ludności większe zakupy towarów

W pierwszym miesiącu br. (a podobną tendencję obserwowano w lutym) kredyty udzielone ludności wykazały wzrost o 6,2 procent w stosunku do stanu sprzed roku. Jak wynika z danych NDP wyniosły one w styczniu br. — 2,9 mld zł. Trzeba tu wskazać na fakt, że kredyty na zakupy ratalne różnych towarów i usług były w tym czasie wyższe aż o 42,7 procent niż w styczniu ubr. Wiąże się to przede wszystkim z dużymi potrzebami młodych małżeństw, a w ślad za tym — z decyzjami, ułatwiającymi im nabywanie niezbędnych wyrobów przemysłowych na zasadach wielomiesięcznych spłat.

Przypomnijmy, że właśnie teraz przeżywamy „szczyt małżeński”: w szesnym roku na ślubnym kobiercu stanęło ponad 320 000 par, co jest swoistym rekordem całego okresu Polski Ludowej.

„Nana” E. Zoli na półkach księgarskich

Telewidzom pragnącym skonfrontować filmową wersję serialu „Nana” emitowanego obecnie przez TV z książkowym oryginałem, warto zasygnalizować kolejną wznowienie tej powieści Emila Zoli. „Nana”, która ukazała się właśnie na półkach księgarskich nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego, opublikowana została w wysokim, 100-tysięcznym nakładzie. W przekładzie Zofii Karłowicz-Markiewicz. (PAP)

Sprawy rodziny węzłowymi zagadnieniami w działalności poselskiej

Wypowiedź wicemarszałka Sejmu — Haliny Skibniewskiej

Niektóre sprawy z kręgu problematyki rodziny i sytuacji kobiet w Polsce, w kontekście prac Sejmu VI kadencji — to temat wypowiedzi wicemarszałka Sejmu — Haliny Skibniewskiej dla Polskiej Agencji Prasowej.

Problematyka rodziny i jej umacniania należała do tych węzłowych zagadnień, które dominowały w działalności poselskiej w ostatnich 4 latach — stwierdziła H. Skibniewska. Interesujące byłoby zresztą prześledzić, jak zmienił się pogląd na sprawy rodziny w ciągu 30 lat. Bezpośrednio po wojnie mówiono nie tyle o rodzinie, ile o aktywnym uczestnictwie kobiet w życiu społecznym-gospodarczym. Uruchomienie wszystkich sił przy odbudowie zniszczonego kraju było wówczas na pewno w daniem zasadniczym. W połowie lat pięćdziesiątych podkreślano głównie rodzinną rolę kobiety, aby około lat sześćdziesiątych podjąć model rodziny, w którym kobieta ma godzić obie role: zawodową i rodzinną.

W latach siedemdziesiątych na pierwszy plan wysunęto u nas kompleks spraw rodzinny, jako podstawowej komórki społecznej. Na wielu płaszczyznach tworzy się dziś warunki jej umocnienia, m. in. lepszego pełnienia jej funkcji wychowawczych. W szerszych kręgach społeczeństwa zacy, na ugruntowywać się pogląd, że również praca kobiety, matki, w domu — ma wartość za wodu. Wydaje się, że należałoby stymulować różne warianty wyboru pracy: w domu i poza domem, wprowadzając m. in. pracę niepełnowymiarową.

Realizacja obecnej polityki społecznej w Polsce, również działalność Sejmu i wyniki wielu aktów prawnych mają bezpośredni wpływ na sytuację rodziny.

Znowelizowana niedawno Konstytucja określa, jako jedno z głównych zadań państwa, otoczenie opieką rodziny, macierzyństwa i wychowania młodego pokolenia.

W czasie tej kadencji zrównano uprawnienia wszystkich pracowników do zwolnień dla opieki nad dzieckiem, podniesiono dodatki rodzinne na dzieci i nie pracujące wielodzietne matki. Weszły w życie ustawy o przedłużeniu urlopów macierzyńskich, o funduszu alimentacyjnym, a także o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojkowych i ich rodzin. Wprowadzone ustawy podnoszące najniższe emerytury i renty oraz uupowszechniające zasięg ubezpieczeń społecznych mają bezpośredni wpływ na sytuację wielu rodzin.

Ze sprawy pomocy rodzinie w opiece nad dziećmi i zacieśnienia współpracy między szkołą a domem wiąże się sejmowe uchwały dotyczące wychowania młodzieży oraz systemu edukacji narodowej. Rodzina — to temat wielotematyczny. Jedną z ostatnich ustaw w tej kadencji była nowelizacja Kodeksu Rodzinnego i Opiekunczego, wynik intensywnych prac posłów i zresztą ich inicjatywa. Nowelizacja dotyczy m. in. rozszerze-

nia zakresu środków opiekuńczych i wychowawczych, umocnienia instytucji przysposobienia, stosunków majątkowych między małżonkami itd. Zajmowało się tym aż 13 komisji sejmowych i to przez kilka lat. Przygotowaliśmy, z udziałem szerokiego grona rzeczoznawców, wiele interesujących analiz o pozycji kobiety, zmianie struktury rodziny, o jej potrzebach. Płon dyskusji w komisjach i wojewódzkich zespółach poselskich — i związanej z tym dyskusji społecznej — był wartościowy. Jej tematy, to np. jak zająć się dziećmi w rodzinach zaniedbanych i zagrożonych moralnie, jak rozwiązywać sprawy przedszkoli i świetlic szkolnych, jak skutecznie zwalczać alkoholizm, jak przyspieszać rozwój opieki lekarskiej nad matką i dzieckiem.

Zastanawiano się również nad warunkami awansu społecznego i zawodowego kobiet.

Chciałabym tu zwrócić uwagę na trzy szczególne osiągnięcia charakterystyczne dla statusu państwa socjalistycznego, a rozwijające się na płaszczyźnie polskiej tradycji uznania wysokiej pozycji kobiet w rodzinie. Te osiągnięcia to przede wszystkim:

■ równouprawnienie kobiet podniesione do godności prawa konstytucyjnego;

■ wysoki poziom wykształcenia kobiet, na równi z mężczyznami;

■ masowy udział kobiet w zatrudnieniu przy — jednocześnie — interesującym zróżnicowaniu zawodów.

Nie muszę wyjaśniać, jakim motorem przemian i kobiet i całego społeczeństwa jest ten powszechny udział kobiet w wykształceniu i zatrudnieniu. Wiemy dobrze, że samo prowadzenie nie wystarcza. Do piero powszechne włączenie kobiet do życia społecznego kraju świadczy o nie spotykany dotąd w historii nowym statusie kobiety łączącej — nie bez trudu — rolę rodzinną i zawodową. Sytuację tę potwierdzają ostatnie badania młodych małżeństw. Nowożeńców łączy jednakowe pocho- dzenie środowiskowe, zbliżony wiek, taki sam lub zbliżony poziom wykształcenia, jednakowy status „czynnych zawodowo”. Taka rzeczywistość stwarza lepsze przesłanki dla małżeństwa partnerskiego. Jest przy tym charakterystyczne, że okres czynnego macierzyństwa nie obniża poziomu aktywizacji zawodowej kobiet.

To wcale nie znaczy, że rola rodzin, nawet i rodzin part-

nerskich, jest łatwa. Mimo wysiłków, stale jeszcze niedostatecznie liczne i niedostatecznie różnicowane są formy pomocy rodzinom zwłaszcza w zakresie „małych” form opieki nad dziećmi, poziomu usług, zaopatrzenia gospodarstw domowych, działalności handlu, organizacji żywienia itp.

Dyskutowaliśmy o tym w Sejmie, choćby w związku z realizacją uchwały sejmowej o programie żywnościowym. Warto jednak pamiętać, że wszystkie udogodnienia podejmowane z myślą o organizacji życia domowego dotyczą i mężów i kobiet, i ojców i matek.

Warunki ideologiczne i socjo-ekonomiczne zdefiniowały nową rolę kobiet; modyfikują one również stosunki wewnątrzrodzinne. Ale nie należy zapominać, że w tej sferze postęp notuje się powoli. O ile ogół Polaków akceptuje pracę zawodową kobiet, to nie łatwo przełamać tradycyjny, konwencjonalny obraz kobiety, towarzyski życia. Do spraw domowych, a nie równorzędnego partnera we wszystkich sferach życia. W Polsce nie ma kwestii kobiecej, ale jest problem macierzyństwa, pomocy rodzinie, problem małżeństwa partnerskiego, w którym trud i obowiązki są dzielone między męża i żonę. Jest sprawa szerszego odchodzenia od ideału rodziny patriarchalnej, w której wszyscy pracują na kłócie meczyni. Jest sprawa pomocy i dla samotnej matki i dla samotnego ojca.

Ważną pomocą dla rodziny jest dobrze pomyślane, funkcjonalne mieszkanie. Pełna realizacja uchwały sejmowej o perspektywicznym programie mieszkaniowym ma doniosłe znaczenie. Przed nami niezwykle ambitne zadanie: uzyskania przez każdą rodzinę samodzielnego mieszkania. Łączy się to z tak istotnymi sprawami jak zapewnienie mieszkań dla rodzin mniej zarabiających i młodych małżeństw, zwiększenie liczby mieszkań o nowym standardzie wyposażenia, poszukiwanie nowych rozwiązań w budownictwie. Od projektantów i inwestorów zależy w dużym stopniu uwzględnianie w budownictwie mieszkaniowym aktualnych tendencji w rozwijającym się polskim społeczeństwie.

Kształtując środowisko mieszkalne godne naszych czasów należy szerzej wprowadzać różnorodne rozwiązania wynikające z analizy potrzeb i aspiracji, których stały rozwój zależy od niepowtarzalnego kształtu życia poszczególnych rodzin i od rozwoju całego społeczeństwa.

Notował:

MAURZYCAMIENIECKI

Powstaną nowe budynki szpitala wojewódzkiego w Pile

Piński szpital, którego pomieszczenia od wielu lat były zbyt szczupłe wobec rosnących potrzeb mieszkańców miasta, awznowała ostatnio do rangi Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego.

Ze względu na niekorzystne usytuowanie, jego rozbudowa okazała się niemożliwa, toteż ostatnio zapadła decyzja o zbudowaniu nowego obiektu.

Pierwszy etap realizacji zaplanowano na lata 1976—1981. Powstaną wówczas oddziały: chirurgii ogólnej i urazowo-ortopedycznej, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, urologiczny, chirurgii dziecięcej, laryngologiczny, okulistyczny oraz intensywnie opieki, które łącznie dysponować będą 610 łóżkami. Nowe pomieszczenia Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego wyposażone w sprzęt specjalistyczny oraz wysoko kwalifikowani lekarze i średni personel medyczny zaspokoją nie tylko potrzeby stale wzrastającej liczby obywateli Pili, ale będą także służyć mieszkańcom całego województwa.

W pierwszym etapie realizacji przewiduje się także zbudowanie hotelu dla pracowników służby zdrowia, działu diagnostycznego - usługowego i pomocy doraźnej, zakładu anatomii patologicznej z ośrodkiem informacji naukowo-lekarskiej oraz przychodnię i punkt krwiodawstwa. Dodatkowo powstaną także pawilony dla oddziału pediatrycznego i zakaźnego.

W drugim etapie zbudowane zostaną obiekty dla oddziału psychiatrycznego, wojewódzkiej stacji krwiodawstwa oraz dla szkoły pielęgnarskiej wraz z wojewódzkim ośrodkiem dokształcania kadr medycznych. Na generalnego wykonawcę wyznaczono Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego, zaś roboty ziemne rozpoczyna się w czwartym kwartale bieżącego roku. (Zr)

S. Lifar w Polsce



Do Warszawy przybył Serge Lifar, niegdyś tancerz i choreograf słynnych „Balletów Rosyjskich”. Diagilewa w Paryżu, później — baletmistrz Opery Paryskiej. Lifar przyjechał na otwarcie muzeum Karola Szymanowskiego (6 bm.) w jego dawnej zakupionej willi „Atma”.

Na zdjęciu: S. Lifar w rozmowie z Marią Krzyszkowską (z prawej) — kierownikiem baletu Teatru Wielkiego w Warszawie i solistką TW — Barbarą Rajską.

Fot. — CAF

Witold Zagórski: „Poprawić obronę!”

Mistrzostwa Polski w koszykówce mężczyzn sezonu 1975/76 niestety nie potwierdziły aspiracji naszych czołowych koszykarzy, marzących o awansie do dwunastki finalistów turnieju olimpijskiego w Montrealu. Trener kadry narodowej Andrzej Pstrokoński ma tylko cztery miesiące czasu na stworzenie odpowiednio silnego reprezentacyjnego zespołu.

Jak można ocenić niedawno zakończone rozgrywki ekstraklasy? Wielokrotny selekcjoner reprezentacji Europy i długoletni trener naszej kadry Witold Zagórski obserwował chyba najwięcej ligowych pojedynków sezonu 1975/76. Jego zdaniem — największym mankamentem zespołów ligowych była pasywna gra w defensywie. Tak się składa, że widzę, a nawet dziennikarze i trenerzy, przede wszystkim oceniają u nas umiejętności strzeleckie oraz walory ofensywne poszczególnych zawodników.

Kto pamięta np. przebieg finału turnieju olimpijskiego w Monachium, ten może sobie uzmysłwić jak wielką rolę w nowoczesnej koszykówce odgrywa umiejętność zorganizowania obrony, wszechstronne wykształcenie techniczne i kondycja. Te walory pozwalają zastosować w grze różne systemy aktywnej obrony na całym parkiecie.

W naszych drużynach ligowych bez trudu można wymienić wielu koszykarzy z tzw. talentem rzutowym, niestety na palcach jednej reki można zliczyć tych, których koronną specjalnością jest skuteczność i nieustępliwość w walce pod

własnym kosztem. Najczęściej chwaleni są zdobywcami maksymalnej liczby punktów, niestety nasi snajperzy często tylko markują grę w obronie.

W. Zagórski pozytywnie ocenia wprowadzony przed dwoma laty eksperyment z turniejami ligowymi. Idea była słuszną, niestety trochę gorzej jest z wykonaniem. Turnieje zorganizowane zostały przede wszystkim z myślą o kadrowiczach, celem wprowadzenia tej intensywniej formy mistrzowskich bojów było zwiększenie wymagań zwłaszcza pod względem kondycji i odporności psychicznej. Jak

jednak ocenić fakt, że np. Spółnia Gdańsk nie przystąpiła na turniej lubelski swych młodych, najzdolniejszych graczy?

Drużyna nie miała już szans walki o tytuł, nie była też zagrożona spadkiem, więc czołowych graczy można było pozostawić w Gdańsku. Nie o to jednak chodzi działaczom PZKosz, i nie leży to w interesie naszej koszykówki.

Niepokojącym objawem jest również spora liczba kontuzji wśród naszych ligowców. Wiele kontuzjów można zapobiec pod warunkiem zindywidualizowania i uwzzechstronienia treningu.

Nagrodę „Przeglądu Sportowego” dla najlepszej drużyny ekstraklasy z turniejów otwarcia sezonu w Łodzi i Krakowie oraz lubelskiego, zdobyła Polonia Warszawska.

Po MP juniorów w szermierce

Brak podstaw do optymizmu

Niedzielne walki szpadzistów za kończyły trwające przez cztery dni indywidualne mistrzostwa Polski juniorów w szermierce. Celem powracamy jeszcze do tych zawodów, bowiem za półtora miesiąca w Poznaniu w sali „Areny” rozegrana zostanie ważna impreza szermiercza — mistrzostwa świata juniorów.

Przed poznaniem turnieju dużej mowy nie było. Że zmagania polskich juniorów będą próbą generalną kwietniowej imprezy. Nic jednak nie upoważnia nas do stwierdzenia, że takowa się odbyła. Gdyby zawody rozgrywane były w Katowicach, Warszawie czy Krakowie przyniosłyby taki sam pożytek co to rozegrane w sali przy ul. Chwiałkowskiego.

Założmy jednak, że młodzi szermierze o tytuł mistrzów Polski walczyli w „Arenie”. Czy można by mówić w takim przypadku o próbie generalnej? Również nie. Próba generalna to przecież także egzamin sprzętu i całej aparatury technicznej niezbędnej do przeprowadzenia tak wielkiej imprezy. Niestety sprzęt taki do Poznania jeszcze nie dotarł.

Dodajmy, iż w „Arenie” nie odbyła się jeszcze nigdy impreza szermiercza. Podejrzewamy zatem, że nasi potencjalni reprezentanci (z wyjątkiem poznaniaków) nie wiedzą nawet jak ta sala wygląda. A przecież można było wykrzystać fakt, że mistrzostwa Pol-



Na podium trójka najlepszych szpadzistów mistrzostw Polski juniorów. Stoją od lewej: Dariusz Wódka (AZS Warszawa) — II miejsce, Zbigniew Płaczkowski (AZS Warszawa) — I i Mieczysław Mróz (Piast Gliwice) — III miejsce. Fot. — K. Przychodzki

ski rozegrane były w Poznaniu, a nie w Meksyku czy Madrycie. Kilka słów chcielibyśmy poświęcić również stronie sportowej milionowych mistrzostw. Niestety powodów do radości nie ma. Zmagania młodych szermierzów stały na przeciętnym poziomie, i niewątpliwie trudno będzie naszym najlepszym nawiązać wyrównaną walkę z czołową światową. Większe nadzieje wiązać można jedynie z florecistami. Robakiem oraz licząc na niespodziankę ze strony tego koleżanki i kolegów z tej samej broni.

Czy w kwietniu w „Arenie” ujrzymy na planszach przedstawicieli Wielkopolski? Na bliższym celu jest florecistka Warty — Elżbieta Lechna. Przez cały czas była ona zaliczana do najpoważniejszych kandydatów do udziału w mistrzostwach świata, a poznanski turniej w pełni to udokumentował.

W ścisłej czołówce szpadzistów uplasował się Krzysztof Szymkowiak. Obawiamy się jednak, że brązowy medal to zbyt mało by zapewnić sobie miejsce w reprezentacji. Gdyby walczył wygrał poznanski turniej (a był na to duże szanse), byłbyśmy prawie pewni jego udziału w mistrzostwach. Szymkowiak otrzymał jeszcze z pewnością szansę wykazania się swymi umiejętnościami i musi je maksymalnie wykorzystać. Konkurentów bowiem ma wielu i to groźnych.

Nie potwierdził swoich reprezentacyjnych aspiracji florecista, po których spodziewaliśmy się lepszego występu.

Pozostaje jeszcze szablista Zdzisław Konin — Andrzej Kętrzeński. W mistrzostwach juniorów na skutek kontuzji nie mógł wziąć udziału. Przymusowa przerwa w startach i treningach nie przekreśliła wprawdzie całkowicie możliwości występu tego zawodnika w kwietniowych mistrzostwach, ale ogranicza ją w bardzo istotnym stopniu.

Mistrzostwa Polski juniorów nie nastroili nas optymistycznie. Jaka będzie przyszłość szermierki przekonamy się niebawem.

WIESŁAW ŁUCZAK

Pływanie

Rekordy w Poznaniu — medale w Lublinie

Pisaliśmy w przedwczorajszym wydaniu „Głosu” o nowych rekordach Polski Zuzanna i Smigłak. Podczas tych zawodów poznaliśmy pływacy ustanowili również pięć rekordów okręgu.

Wśród kobiet ich autorkami są: E. Wender (Lech) na 200 m grzbiet, 2:28,4 oraz J. Chudzińska (Warta) na 100 m dow. 1:03,6 i na 200 m dow. 2:17,2. Mężczyźni ustanowili następujące rekordy: C. Smiglak (Lech) na 100 m klas. 1:07,2 i M. Piekara (Lech) na 200 m dow. 2:02,8.

W Lublinie rozgrywane były mistrzostwa Polski juniorów. Z naszych reprezentantów najlepiej spisał się P. Olszewski (Lech), który zdobył 4 medale w tym 3 złote. Olszewski był pierwszy na 100 m dow. — 58,8 na 100 m motyl. — 1:06,1 i na 200 m motyl. — 2:25,9. Ten sam zawodnik zajął drugie miejsce na 200 m dow. — 2:08,4.

Dwa srebrne medale przyniósł z Lublina inny zawodnik Lecha M. Koźmierek: na 100 m motyl. — 1:09,8 i na 200 m motyl. 2:30,7.

W grupie juniorów starszych (rocznik 1961) srebrny medal wywalczyła M. Marcinkowska (Lech) na 100 m motyl. — 1:12,0. Na wyróżnienie zasługują również rezultaty K. Herciaka na 200 m grzbiet — 2:22,3 co dało mu 4 miejsce, i A. Sobczaka na 400 m zmiennym — 5:16,3, dzięki któremu uplasował się na 5 pozycji. (wit)

Piłka ręczna

II LIGA KOBIET

GRUPA B

Sparta Gniezno	— AZS W-wa 13:11 i 9:10
Przemysław	AZS Białystok 13:9 i 12:7
Warta Gorzów Wlkp.	— Start Łódź 11:11 i 6:5
Piotrcovia	— Victoria Toruń 21:16 i 12:7

1. AZS W-wa	18	31:5	274:206
2. Piotrcovia	18	20:16	236:219
3. Przemysław	18	20:16	229:203
4. Sparta	18	18:18	184:205
5. Warta G. Wlkp.	18	15:21	203:217
6. AZS Białystok	18	15:21	227:245
7. Start	18	13:23	177:205
8. Victoria	18	12:24	210:231

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P. P. Totalizator Sportowy informuje, że w zakładach piłkarskich z dnia 28/29 II br. stwierdzono — Liga angielska: 5 rozv. z 12 traf. — platne po 78,557 zł; 135 rozv. z 11 traf. — platne po 2,999 zł; 1,395 rozv. z 10 traf. — platne po 281 zł.

„Toto-Lotek”

W poniedziałkowym wydaniu „Głosu” zamieściliśmy wyniki Toto-Lotka, które zawierały błędy. Oto poprawne rezultaty losowania:

W pierwszym losowaniu: 3, 11, 12, 21, 25, 30, dod. 44
W drugim losowaniu: 9, 27, 30, 32, 37, 48
Końcówka banderoeli: 249782

Zainteresowanych przeprasza my.

Więcej aktywności w upowszechnianiu turystyki motorowej

W Poznaniu obradował w tych dniach sejmik przedstawicieli klubów i sekcji turystyki motorowej, zrzeszonych w Polskim Związku Motorowym. Podsumowano sezon turystyczny 1975, wręczono nagrody zwycięzcom w klasyfikacji klubowej czterech eliminacji Turystycznych Mistrzostw Polski oraz omówiono wytyczne działalności statutowej na rok bieżący. Został także przedstawiony plan zagospodarowania turystycznego woj. poznańskiego na lata 1976—1980.

Według sprawozdań klubów i sekcji, w ub. roku urządzono łącznie 331 imprez takich, jak: rajdy, zloty, eliminacje turystyki kwalifikowanej oraz 241 wycieczek w ramach wypożyczynki świątecznej. W obu tych rodzajach imprez uczestniczyło ponad 35 000 osób. Zainteresowanych w nich startowało 9 850 motocykli i 5 151 samochodów.

Niestety, liczby te tylko jedna strona medalu w dziedzinie upowszechniania turystyki motorowej w klubach PZMot. Druga strona nie jest tak jasna. Stwierdza się bowiem spadek zainteresowania imprezami klubów — w porównaniu z tak korzystnymi latami jak 1973 i 1974. Próbowano w czasie sejmiku przeanalizować przyczyny obecnego stanu.

Z licznych głosów można wysnuć jeden wniosek generalny: trzeba zmniejszyć liczbę imprez z zawartością konkurencji sportowych, a bardziej kierować program działania na masowe imprezy popularne, służące wypoczynkowi i krajoznawstwu. A zatem — nie pogodzić z punktami, a z zwiększeniem liczby uczestników wycieczek świątecznych, pozytywnych



Kto jest ambitny?

Wybraliśmy kilka fragmentów spośród listów, które napłynęły do nas po felietonie: pt. „Kto jest ambitny?” w cyklu „Co o tym sądzicie”. Przypomnijmy, że autor, w postawie osób wynoszących z tytułu pełnionych funkcji, osób źle pracujących, bo jakby zawiedzionych w swych życiowych ambicjach — dopatrywał się w istocie braku rzeczywistych ambicji. Dziękujemy za korespondencję.

Jestem inwalidą wojennym. Państwo dało mi prawo korzystania z ulg przy zakupach, w kolejkach wszelkich itp. Rzadko z tego przywileju korzystam. Nie chcę się narażać na ubliżające uwagi współziomków. Dziś bardzo się zde nerwowałam: podszedłem po kolejkę do sprzedawcy. Sprzedawca zachował się nale życie, ale współziomkowie? „Patrzcie go, inwalida, bohater bez ambicji. My tu czekamy.”

Pytam: kto jest ambitny? Czego dowodzi zjadliwy szmer kolejki i tych, lub tej osoby, która zarzuca mi brak ambicji? Czy ta osoba w ogóle wie, co to jest ambicja?

Ludzie, co się dzieje? Inwalida musi siedzieć cicho, bo go odsadzają od czci i wiary.

Napiszcie, przypomnijcie ludziom, że inwalidzi są b. szanowani przez władze państwowe, że należy im się szacunek! (899)

Z. W.
Poznań

Dość powszechną chorobą dzisiejszego społeczeństwa jest przerost ambicji. I nie tej zdrowej, konstruktywnej, lecz niskiej, podłej. A przecie wia domo, iż ludzie wielcy byli b. skromni.

Powszechna jest u nas szansa awansu społecznego. Zamiat czyścić się z możliwości „wyszerzenia” — bywa, że ci, którzy staną na wyższym szczeblu zawodowej kariery, patrzą na tych niżej stojących, pogardliwie. Jest to złe pojęcie dzisiejszego ducha demokracji.

A swoją drogą, często dziwię się: dlaczego handel zatrudnia w roli ekspedientek księżniczki, które raczej każą się podziwiać, którym nie zależy na sprzedaniu towaru; dlaczego w tramwaju, u lekarza czy przychodni lekarskiej,

w szkole, na pocztę — ci, którzy tam pracują, często nie czują się gościnnymi gospodarzami. Dlaczego nie cieszą się, że ktoś ich właśnie wybrał i do nich przychodzi, nie czują satysfakcji z tego, że mogą być potrzebni innym? To byłaby dobra ambicja. Żyłoby nam się lepiej, lżej.

ELEONORA STASZEWSKA
Poznań

P.S. Na marginesie chciałabym dodać, że w ogóle prostactwo (chamstwo) szerzy się u nas i na świecie. I zdaje się, że wzrost ten jest uprost proporcjonalny do wzrostu dobrobytu. Szkoda, że właśnie nie wyraża się to w intelektualnych wartościach, w subtelnościach, w altruizmie. (911)

Często się widzi, że im kto mniej sumiennie pracuje, tym bardziej czuje się urażony i skrzywdzony, gdy zwróca mu na to uwagę. W naszym zakładzie sprzątaczkę rękawów sobie na pewno nie urywają. Czyżby to też fałszywie pojęta ambicja nie pozwalała niektórym z nich na dokładniejsze usuwanie warstw kurzu w pomieszczeniach?

Dawniej wymagano tzw. powołania od kandydata na księdza czy nauczyciela. Dziś wszyscy chyba jesteśmy przekonani o tym, że powołanie — czyli właściwie pojęta ambicja i zapal do coraz lepszego spełniania swej roli w życiu — poparte uzdolnieniami, potrzebne są w każdym zawodzie (nie zależnie od hierarchii) i na każdym odcinku pracy, bez względu na wysokość wynagrodzenia. (904)

R. P.
Kościan

Może zacząć od tej krótkiej załady, dlatego, że sama jestem sprzedawczynią od paru ładnych lat. Tych parę zawodów, które Pan wymienił, to bardzo mało. A co Pan sądzi o takiej władczyni, której pierwszą czynnością w biurze jest kawa, ciastko, potem fryzura, szminka, a dopiero potem zauważa petenta? Ja handel kocham i nie zamieniałabym się na żaden inny zawód. Uważam, że tylko niektórzy podlotki, w sporadycznych przypadkach są nieuprzejme. Znam młodzież, zawsze z nią pracuję. Ona jest wspaniała. Trzeba tylko abyśmy my, starzy, własnym przykładem stwarzali właściwą atmosferę pracy.

Uważam, że aby być człowiekiem, trzeba w kimś też widzieć człowieka. U mnie najmilszy klient to kaleka, starzec i dziecko. Tym ludziom staram się okazać jak najwięcej serca, mojej pomocy, usługi.

Mam również wycieczkę, który klient ocenia, że jestem gorsza od niego i wymaga, aby mu się kłaniać. Wtedy, choć czuję tę pogardę, jestem grzeczna z konieczności, bo po prostu kocham swój zawód sprzedawcy. (907)

Kierownik sklepu
WANDA KOKOCIŃSKA
Mosina

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrzynka pocztowa 1074 60-500 Poznań.

KSIĘGARNIE:

Naukowa, ulica Armii Czerwonej 69
Rolnicza, ulica Armii Czerwonej 77
Techniczna, ulica Paderewskiego 6

PROWADZĄ ANTYKWARIAT

W RAMACH SWEJ SPECJALIZACJI, ZAKUPUJĄC

aktualne, wyczerpane a poszukiwane podręczniki akademickie i skrypty.

1349-K1

Lichtarze cynowe typu kościelnego, figurkę mośnię, lub marmurową, zyrandol, starą broń palną oraz inną, kufer drewniany okuty kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39666g.

Kupię wózek głęboki NRD w dobrym stanie. Poznań, Mączna 4 m. 7. 40602g

Sprzedam młocarnię oraz prasę, motor elektryczny 14 kW i 7 kW, sieczkarnię z dmuchawą, stan dobry. Władysław Malicki, Ryżyn, 64-412 Chrzypsko Wielkie. 220p 35385g

Wózki dziecięce najnowsze modele, poleca Cz. Szczepańska, Armii Czerwonej 61, w podwórzu. 35385g

Sprzedam ciągnik Major 3011, stan dobry. Jan Noculak, Henryków, gmina Rozdrażew, woj. Kalisz. 176g

Sadzonki pomidorów odmiany holenderskie dostarczę ogrodnictwu Poznań, Głębowa 26, telefon 707-25. 36700g

Sprzedam MZ TS-250, cena 10.000 zł. Armii Czerwonej 23 m. 8. 36631g

Sprzedam pianino „Selleira”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39131g.

Owczarki niemieckie szczepione oraz sukę trzyletnią rodowodową, sprzedam. Katalczak Grunwaldzka 6 m. 25. 39706g

Filodendron i fikus sprzedam. Podgórny Pyzdry, Plac Wolności 13, woj. kołniskie. 38272g

Sprzedam okazjonalnie forte pian marki Seiler oraz szafę dwudrzwiową. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 38390g.

Sprzedam stempel budowlany. Tel. 32-02-18. 38311g

Sprzedam stół i 4 krzesła, biurko, kredens i meble kuchenne. Tel. 32-02-18. 38313g

Sprzedam wózek dziecięcy. Krawcowa 52 m. 49, godz. 16. 38317g

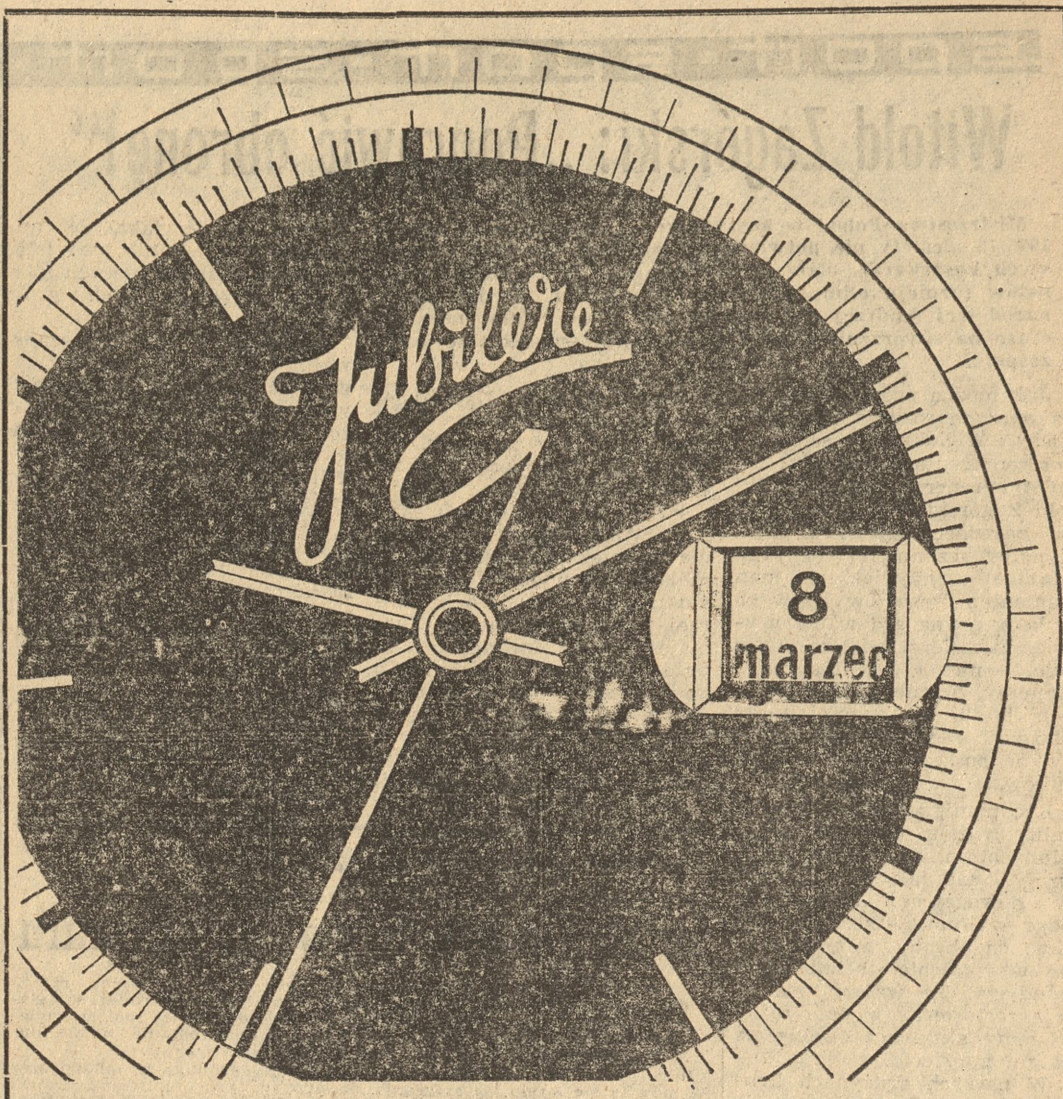
Sprzedam zupełnie nowy zestaw meblowy „Samantha”. Tel. 721-85. 38360g

Sprzedam tanio głęboki wózek dziecięcy w dobrym stanie. Ul. Przemysłowa 13 m. 9. 38366g

Sprzedam stary zegar, stare meble. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 38367g.

Sprzedam dobre pianino Berlin, Gebrieler - Nougé baur. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 38434g.

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki, pomarańczowy od prywatnego wytwórcy po jednokrotnym użyciu. Poznań, ul. Górczyńska 38 m. 34. 38419g



Uwaga Panowie!

Spełnieniem najskrytszych marzeń każdej „Ewy”
upominek z „Jubilera”!

1362-K1

Praca • Nauka

Przyjmę ucznia w zawo-
dzie blacharz samochodowy.
Poznań, Dąbrowskiego
183. 38636g

Pomoc domowa ewentual-
nie emerytka potrzebna
3X w tygodniu. Zgłosze-
nia telefoniczne od godz.
15-20 — 620-72 lub oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 39193g

Przyjmę do szycia opala-
czy „chętne” z maszyną
„overlock”. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
4021g.

Zlece wykonanie robót
murarskich przy budowie
domku wraz z zaplecziem
na terenie miasta Poznań.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38936g.

Studentka poszukuje pra-
cy w charakterze kelner-
ki na lipiec, sierpień. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 38328g.

Kulturalna młodsza eme-
rytka zaopiekuję się oso-
bą starszą. Oferty warun-
kami ewent. telefonem
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 38297g.

Kucharke kwalifikowaną
na dobrych warunkach
przyjmę od 15 czerwca do
30 sierpnia. Miejsowość
uzdrowska. Oddzielny
pokoik. Tel. Poznań 609-73.
40373g

Zatrudnię dekarzy, po-
mowników dekarzy, bla-
charza. Warunki bardzo
dobre do uzgodnienia
Zgłoszenia od godz. 15
— 19. Jan Beska, Smochowice,
Santocka 27. 38290g

Pomoc domowa na do-
brych warunkach przy-
jmę. Wiosenna 21 Jeżyce.
39610g

Potrzebni mężczyźni, ko-
biety do pracy w ogro-
dnictwie. Wynagrodzenie
do uzgodnienia. Dojazd
autobusem nr 62 z Rataj.
Krzysztof Jerdanów, Poz-
nań, Pokrzywno 46. 38322g

Zatrudnię kierowcę na
Stara. Wiadomość: ul. Pol-
na 66 m. 2. od godz. 17.00.
38327g

Zatrudnię pracownika na
stałe w gospodarstwie rol-
nym. Adres: Leon Pata-
las, Wojnowice Wlkp.,
poczta Opalenica. 38349g

Krawcowa konfekcyjna
potrzebna Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
38350g.

Maszynopisanie ucze. Al.
Marcinkowskiego 26 m.
26, II podwórze, I piętro.
39656g

Emerytowany profesor li-
ceum udziela lekcji ma-
tematyki. Reya 4 m. 4.
39741g

Prof. matematyki udzieli
pomocy. Szamarzewskiego
16 m. 6. 38334g

Lekcji języków zachodnio-
europejskich udzielam.
Szamarzewskiego 16 m. 6.
38335g

Studentka udziela korep-
tycji z chemii. Majewska,
tel. 201-384. 38368g

Samochody

Sprzedam Zuka, stan bar-
dzo dobry po kapitalnym
remontie. Henryk Lopo-
rowski, Dzieciomierowa 13,
gmina Kórnik. 39779g

Sprzedam Fiat 125p/1500.
Rocznik 1973. Ul. Szpital-
na 30 m. 4. 40696g

Sprzedam Volkswagena
— furgon. Poznań, Obornic-
ka 122. 40613g

Kupno • Sprzedaj

Zyrandol kryształowy kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38697g.

Przetargi

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych
„Stomil” w Poznaniu — Zakład w Bolechowie
ogłasza

**PRZETARG NIEOGRANICZONY na wyko-
nanie:** 161.000 sztuk tarników do szorstko-
wania opon z materiału wykonawcy — w
tym:

— 145.000 sztuk wg rys. BB-SZ-002,
— 16.000 sztuk wg rys. BB-SZ-006.

Termin wykonania: sukcesywnie do 30 wrze-
śnia 1976 r.

Dokumentacja oraz wzory są do wglądu w
Dziale Zaopatrzenia Zakładu w Bolechowie.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne
przedsiębiorstwa koncesjonowane.

Oferty w zalakowanych kopertach z dopisem
„Przetarg na wykonanie tarników” należy kie-
rować pod adresem: Poznańskie Zakłady Opon
Samochodowych „Stomil” 60-963 Poznań, ulica
Staroleśka 18 do dnia 20 marca 1976 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 23.
3. 1976 r. o godz. 11.00 w gmachu biurowca w
Poznaniu, I piętro, pokój 109.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofer-
enta oraz unieważnienie przetargu bez poda-
wania przyczyn. 1235-K1

Zespół Opieki Zdrowotnej Poznań — Jeżyce,
ul. Mickiewicza 2 — ogłasza

**PRZETARG NIEOGRANICZONY na wyko-
nanie następujących prac murarskich, sto-
larskich i elektrycznych:**

1. Remont i modernizacja kostnicy.
2. Budowa 2 sztybów dźwigowych.
3. Postawienie ścian działowych na Oddz.
Wewn. „A”, Ginekologii i w piwnicach bu-
dyńku ZOZ-u przy ul. Mickiewicza 31.
4. Wybetonowanie posadzki pod remontowane
bojler przy kotłowni Szpitala.
5. Roboty wykończeniowe w remontowanych
objektach jak: posadzkarskie, dekarzkie i in-
ne.
6. Drobne prace murarskie związane z kon-
serwacją budynku ZOZ-u.
7. Prace stolarskie w remontowanych obiek-
tach jak: okna, drzwi, obudowa urządzeń.
8. Prace elektryczne związane z wymianą in-
stalacji elektrycznej.

Szczegółowe rozliczenie nastąpi na podstawie
kosztorysów wykonawczych. Termin zakończe-
nia robót — 31. III. 1977 r.

Oferty przetargowe można składać w Dziale
Technicznym ZOZ-u Poznań — Jeżyce, ul. Mic-
kiewicza 31 w okresie od 10. III. 76 do 24. III.
76 w godz. 8.00—13.00.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 29. III. 76
o godz. 10.00.

W przetargu mogą wziąć udział jednostki
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

ZOZ zastrzega sobie prawo wyboru oferenta
lub unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyny.

Bliższych informacji dotyczących przetargu
udziela Dział Techniczny ZOZ-u tel. 426-96.
1397-K1

Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich
Zakład Obrotu Towarowego w Poznaniu, ulica
Składowa 5 — ogłasza:

**PRZETARG NIEOGRANICZONY na remont
wózka akumulatorowego (widłaka).**

Praca winna być wykonana w terminie 1
miesiąca od daty otrzymania zlecenia.

Dla umożliwienia sporządzenia kosztorysu,
który winien być dołączony do oferty udostęp-
nia się obejrzenie wózka codziennie w godz. od
9—12 w terminie do dnia 10. III. 76.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta lub
unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

Oferty należy składać na adres j.w. w ter-
minie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi dnia na-
stępnego po upływie terminu składania ofert.
1396-K1

USŁUGI W WOLNĄ SOBOTĘ — 6 MARCA 1976 R.

- **POGOTOWIE RTV**
— ZURIT, ul. Kramarska 18 godz. 10—18
— Spółdzielnia Pracy Teletechnika, ul. Wroniecka 3 „ 9—16
- **USŁUGI MOTORYZACYJNE**
— P. P. POLMOZBYT, ul. Gwardii Ludowej 2a „ 9—17
- **USŁUGI FOTOGRAFICZNE**
— Spółdzielnia Pracy FOTOS, pl. Wolności 9 „ 9—19
- **USŁUGI POGRZEBOWE**
— Spółdzielnia Pracy UNIVERSUM, ul. Wielka 8 „ 10—18
- **USŁUGI PRALNICZE**
— Spółdzielnia „SWIT” (pralnia samoobsługowa),
Osiedle Piastowskie 74 „ 8—14
- **USŁUGI FRYZJERSKIE**
— ul. ul. 27 Grudnia 12, Szkolna 11, Mielżyńskie-
go 21, Marcinkowskiego 14, Pl. Młodej Gwardii 1,
Plac Wielkopolski 8, Osiedle Przyjaźni, Plac Ber-
nardyński, Wodna 14, Osiedle Przyjaźni (pawilon),
Wrocławska 1, Pl. Wolności 2, Plac Waryńskiego,
Dąbrowskiego 102, Dąbrowskiego 25, Dąbrow-
skiego 52, Szamarzewskiego 1, Kochanowskiego 7,
Błękitna 1/7, Zwierzyniecka 12, Grochowska 83/85,
Głogowska 98, Sciegiennego 55, Grochowska 49,
Rycerska 35, Głogowska 96, Kasprzaka 3, Głogow-
ska 48, Głogowska 60, Świt 34/36, Grunwaldzka 13,
Grochowska 2, Kolejowa 42, Dzierżyńskiego 107,
Dzierżyńskiego 89, Dzierżyńskiego 170, Kasztano-
wa 5, Os. Piastowskie 60, Warszawska 93/95 „ 7—22

NIEDZIELA, 7 MARCA BR.

- **POGOTOWIE RTV**
— Kramarska 18 „ 10—18
- **USŁUGI POGRZEBOWE**
— Wielka 8 „ 10—18
- **USŁUGI FRYZJERSKIE**
— Hotel Merkury, Hotel Polonez, Dom Usług ulica
Czerwonej Armii 52/56 „ 6—14
- **USŁUGI MOTORYZACYJNE**
— ul. Gwardii Ludowej 2a „ 9—17

1408-K1

Lokale

3-osobowa rodzina z za-
graniczy wynajmie miesz-
kanie 3 pokoje z kuchnią,
komfortowe, c.o., telefon
w Poznaniu na okres 1 ro-
ku. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 40449g.

Warsztat — piwnica 50 m²
wysoka, w.c., siła, woda,
c.o. plus mieszkanie 70 m²
komfort, parter zamienię
na M-5-6, segment, pię-
tro willi. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 39927g.

Wydzierżawie na półtora
roku dwa pokoje z kuch-
nią, stare budownictwo
Jeżyce. Płatne z góry. Tel.
672-326. 40770g

Oddam pokój. Kunickiego
20. 40807g

Grunwald! Samodzielną
kawalerkę, nowe budow-
nictwo zamienię na podob-
ne M-2 innej dzielnicy.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dka 19 dla 38732g.

Nieruchomości

Sprzedam 3 ha ziemi II
klasy koło Wroniek. Wia-
domość: Środa, ul. Nowot-
ki 16 oraz ogród w Siera-
kowie, zgłoszenia: Siera-
ków, ul. Nowotki 68. 222p

Kupię wille w Poznaniu
może być niewykończona
oraz działkę budowlaną.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dka 19 dla 37558g.

Kupię dom jednorodzin-
ny, stan surowy lub roz-
poczętą budowę w Pozna-
niu, Swarzędzu, Kórniku,
Luboniu lub okolicy. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38604g.

Puszczkowo — sprzedam
dom piętrowy, wolnostoj-
ący pod lasem, wolny po
zakupie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 38494g.

Pół domu bliźniaczego a-
trakcyjnej budowy przy
Winogradach sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dka 19 dla 39460g.

Kupię nowy względnie do
wykończenia dom jedno-
rodzinny, najchętniej z
ogrodem w Poznaniu lu-
w województwie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 39940g. 222p

Sprzedam parcelę budo-
waną 2700 m² w Przemie-
rowie przy przystanku
MPK. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 40559g.

Różne

Szycie kolder, czyszcze-
nie pierza — Swarzędzka
11 Osiedle Warszawskie.
38920g

Zakład fryzjerski damski,
wydzierżawie. Wia-
domość: Poznań, ul. Zura-
wia 10/12. 38471g

Regulatory napięcia sieci,
do telewizorów wykonuje
Zakład usługowy teleme-
chaniczny, Poznań,
Wielka 20. 38825g

Nowości! Ramy metalowe
zakrywające szyny karni-
zowe ozdobne w kolo-
rach polca „Tempo” Po-
znań — Małckiego 19 (na-
roznik Rynku Łazarskie-
go). 38660g

Wypożyczalnia najmod-
niejszej garderoby ślub-
nej, welonów, nakryć do
chrztu. Mickiewicza 20.
38958g

Bramy, furtki, ogrodze-
nia, ozdobne balustrady,
kraty i inne konstrukcje
metalowe wykonuje Poz-
nań — Świerczewo, ul.
Jaszuńskiego 12, telefon
32-04-43. 38762g

Nowości! Czyszczenie, trze-
panie dywanów, mebli ta-
picerowanych na miejscu
u klienta. Tel. 454-69, ra-
no, wieczorem, Lutycka
34. 38957g

Bezpyłowe cyklowanie
parkietów, malowanie, la-
kierowanie — poleca Za-
kład Usługowy Wielisław
Misiurewicz, telefon —
67-46-28. 38976g

Zlece budowę dwóch
szklarni 9x51 m. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 40487g.

Pracownicy poszukiwani

**Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ulica
Wawrzyniaka 43 — przyjmują do pracy
w Ośrodku Wczasowo-Kolonijnym w Słupi-
k/Stęszewie — na okres sezonu letniego, tj. od
1 czerwca 1976 r. do 15 września 1976 r.:**

- kierownika bufetu,
- ratownika,
- magazyniera,
- kucharke,
- pomoce kuchenne,
- sprzątaczkę.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dzia-
le Osobowym pod w/w adresem. 1232-K1

**Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Ka-
nalizacji w Poznaniu, ul. Grobla nr 15 —
poszukuje do Ośrodka Wczasowego w Łu-
kcinie, gmina Dziwnów, woj. szczeciński —
na sezon wczasowy 1976 r.:**

- kucharza (kucharke) — od 1.6. do 31.8.76 r.
- z-cy kucharza (kucharki) od 1.6. do 31.8.76 r.
- pomoce kuchenne — od 3.6. do 31.8.76 r.
- pokojowe — od 3.6. do 31.8.76 r.

Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek
Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Bliższych danych udziela Dział Spraw Pra-
cowniczych MPWiK — Poznań, ul. Grobla 15,
pokój 318, telefon 742-21, wewn. 207. 1271-K1

**CZSP - Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Zaopa-
trzenia i Handlu w Poznaniu, ul. Kolejowa nr
19/21, telefon 66-00-31, wewn. 51 — zatrudni
w Ośrodku Wypoczynkowym w Ustroniu Mor-
skim:**

- księgową,
- intendcentkę,
- kucharki,
- pomoce kuchenne,
- kelnerki,

w terminie od 1. VI. — 15. IX. 1976 r. lub na
jeden wybrany miesiąc.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem
Przedsiębiorstwa lub osobiście — w godzinach
od 10—13. 682-K1

Kupię mieszkanie własnościowe M-4 w Poznaniu lub Chodzieży. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37948g.

Zamienię 4 pokoje w starym budownictwie — na 2 mniejsze mieszkania oddzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37976g.

Kupię mieszkanie własnościowe — pokój z kuchnią, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37988g.

Panna pracująca poszukuje pokoju. Zgłoszenia: Pożnan, ul. Os. Rzezypospo lity 19 m. 5. 37991g

Przyjmę na pokój małżeństwo (stolarza). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38103g

Zamienię M-4 — 3 pokoje. Osiedle Kopernika na M-4. M-5 w nowym budownictwie, względnie 3 pokoje w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38135g.

Rataje - rondo! Mieszkanie dwupokojowe, 46 m², zamienię na trzypokojowe, budownictwo obywatelskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38120g.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE „A R G E D” W POZNANIU
zawiadamia, że w dniu 5 marca 1976 r. przyjmowane będą Z A P I S Y na

PRALKI AUTOMATYCZNE

CANDY 132 w cenie 13.500,— zł

w placówkach detalicznych przy ul. 27 Grudnia 17/19 i ul. Wielkiej 24/25

REALIZACJA W I PÓŁROCZU 1976 R.



1355-K1

Przyjmę na wspólne mieszkanie M-4 (woj. piśskie), koleżankę nauczycielkę na emeryturze, samotną, niepalącą, w wieku do 65 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38156g.

Tarnowskie Góry! Mieszkanie M-3 — spółdzielcze, c. o., gaz, parter, zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty — M. Sygula, ul. Kolorowa 24 b m. 1, 42-600 Tarnowskie Góry, lub B. Śniadek, 62-091 Klekierz, ul. Czy sta 5. 38160g

Kupię M-2 własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38119g.

Oddam pomieszczenie na warsztat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38171g.

Panów na wspólny pokój przyjmę. Wiosenna 16. 38186g

Częstochowa! M-3 nowe, wszelkie wygody, zamienię na podobne, chętnie większe w Obornikach lub Poznaniu. Informacje: Oborniki, Zamkowa 7, tel. 204, Szymkowiak. 38216g

Oddam w dzierżawę warsztat w Przeźmierowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38221g.

Bezdzielne uczące się małżeństwo, członkowie SM, poszukuje mieszkania od maja. Popielarski, Kilińskiego 11 m. 6. 38222g

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju na kilka miesięcy. Tel. 429-02. 38252g

Nieruchomości

Sprzedam działkę — Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 38296g.

Kupię działkę budowlaną do 0,5 ha w Szczepankowie, Splawiu lub okolicy. H. Pliszkiwicz, ul. Splawie 43. 38316g

Kupię działkę przy lesie do 2.000 m² — 50 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 38338g.

Kupię dom wolnostojący może być w stanie surowym — działnica Świerczewo. Górczyn Junikowo, względnie działkę pod zabudowę w tych dzielnicach. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 38371g.

Tablice bhp i p-poż., znaki drogowe, szyldy, tablice informacyjne i ostrzegawcze, plansze reklamowe, reklamy ścienne, wywieszki oraz wszelkie inne prace z zakresu malarstwa reklamowego, jak również

w ramach usług dla ludności:
tabliczki na drzwi, tablice nagrobkowe i tym podobne

WYKONUJE

SPÓŁDZIELNIA PRACY „REKLAMODRUK”
Zakład Malarstwa Reklamowego - 61-803 Poznań,
ulica Czerwonej Armii nr 11/15 — telefon 597-50.

735-K1

Dnia 24 lutego 1976 r. zmarła śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 22, moja ukochana żona, najdroższa córka, siostra, synowa i szwagierka

KRYSTYNA FABIAN
z domu ELLMANN

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

40265g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 27 lutego br. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik

WŁODZIMIERZ MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 marca 1976 r. o godzinie 8.05 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i współpracownicy
Wkp. Zakładów Teleelektronicznych „TEKOM-TELETRA” w Poznaniu

407-K3

Z wielkim żalem i smutkiem żegnamy zmarłego w dniu 29 lutego 1976 r. byłego długoletniego pracownika i serdecznego kolegę

MARIANA STROŻYŃSKIEGO

Pogrzeb odbędzie się 4 marca 1976 r. o godz. 8.50 na cmentarzu Komunalnym na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — koleżanki i koledzy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3

429-K3

† Dnia 29 lutego 1976 r. opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pracowity żywot w wieku 89 lat, nasz najdroższy ojciec, drogi teść, ukochany dziadek i pradziadek, sp.

ANTONI STRYKOWSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

40710g

† W dniu 1 marca 1976 r. po latach długich cierpień, zasnął w Bogu nasz najdroższa matka, siostra, bratowa, teściowa i babcia

MARIA IDASZAK

z domu JASICZAK

Pogrzeb odbędzie się 4 bm. o godz. 16.00 na cmentarzu parafialnym w Zabikowie.

W głębokim żalu pogrążona

rodzina

40727g

† W dniu 1 marca 1976 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mama, siostra, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 90 lat, sp.

AGNIESZKA WICIAK

z domu RÓMIEJ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

40737g

† W dniu 1 marca 1976 r. zmarła po długich cierpieniach nasza ukochana matka, babcia i prababcia

HELENA WARDASZKO

z domu SOBIEJAJSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 10.00 na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążona w smutku

rodzina

40662g

† Dnia 1 marca 1976 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i zięć, przeżywszy lat 62, sp.

TEODOR OWCZAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W nieutulonym smutku pogrążona

rodzina

Ul. Galla 3a m. 7.

443-K3U

S. + p.

prof. dr hab. JÓZEF CZEKAŁSKI

geograf, emerytowany, wieloletni profesor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, zmarł po długiej chorobie opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 81 w dniu 29 lutego 1976 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Z głębokim żalem

żona i dzieci

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele O.O. Dominikanów w dniu 9 bm. o godz. 16.30.

436-K3U

† Dnia 29 lutego 1976 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 86, nasza kochana siostra i ciocia

BARBARA CHWIŁKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się 5 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

40781g

† Dnia 24 lutego 1976 r. zmarła w wieku 92 lat nasza kochana matka, teściowa i babcia, sp.

WIKTORIA SKRZYPCZAK

Pogrzeb odbędzie się 4 marca br. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

393-K3

† Dnia 26 lutego 1976 r. zmarła moja ukochana żona, nasza mama, babcia, przeżywszy lat 65, sp.

ZOFIA MATUSZAK

z domu BRAUN

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 marca br. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Zbąszyńska 5 m. 3.

403-K3

† Dnia 29 lutego 1976 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie mój najdroższy mąż, tatuś, brat, wujek, szwagier, w wieku 56 lat, sp.

EUGENIUSZ KULAWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 8.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z córką

Ul. Armii Czerwonej 11 m. 30.

444-K3U

† Dnia 1 marca 1976 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, szwagier, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, sp.

ANTONI KOŁODZIEJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm. o godzinie 13.00 na cmentarzu parafialnym w Krzyżownikach.

Msza św. zostanie odprawiona w tym samym dniu o godz. 12.00.

W głębokim smutku

żona z rodziną

40701g

† Dnia 27 lutego 1976 r. odszedł od nas nagle nasz najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, sp.

PIOTR FOREMSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 marca br. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Opawska 6.

402-K3

† W dniu 28 lutego 1976 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zakończył swoje pracowite życie mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, zięć i dziadek, przeżywszy lat 56, sp.

BERNARD KIERZEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Polna 6 m. 10.

40626g

† W dniu 29 lutego 1976 r. zmarła nasza dobra i ukochana sp.

Siostra

M. LUTBIRGA JANISZEWSKA

w 90 roku życia, a w 63 roku profesji zakonnej. Msza św. i liturgia pogrzebowa odbędzie się w kościele parafialnym p.w. Najśw. Serca Jezusa i św. Floriana — Poznań, ul. Kościelna 3, w czwartek, dnia 4 marca 1976 r. o godz. 12.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 14 na cmentarzu Miłostowo — Główna.

Siostry Elżbietanki

40552g

† Dnia 27 lutego 1976 r. zmarł nagle przeżywszy lat 69, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

WŁADYSŁAW OWCZARCZAK

Pogrzeb odbędzie się 5 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Dzierżyńskiego 100 m. 11.

40501g

† Dnia 28 lutego 1976 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., ukochana żona, matka, teściowa i babcia, sp.

AGNIESZKA KUBIAK

z domu JERCHA

Pogrzeb odbędzie się 4 bm. o godz. 10.00 na cmentarzu w Kiszkiowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Węgorzewo.

40556g

† Dnia 28 lutego 1976 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 30 nasz najukochańszy syn, brat, szwagier i wujek

JERZY ADAMCZAK

taksówkarz

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu św. Rocha w Buku.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Buk, Rynek 11.

40557g

† Dnia 29 lutego 1976 r. zmarł nagle opatrzony Sakramentami św., nieodżałowanej pamięci nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek

MARIAN STROŻYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 8.00 na cmentarzu junikowskim.

Strapieni

córki i zięć

Ul. Międzybórzka 4a m. 6.

434-K3U

† Dnia 28 lutego 1976 r. zmarł po długiej chorobie mój mąż, brat i stryjek, przeżywszy lat 80, sp.

WOJCIECH LENARD

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 15.00 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążona

żona z rodziną i grono przyjaciół

Ul. Wawrzyniaka 6 m. 5a.

Autobus odjeżdża na cmentarz z ul. Wawrzyniaka o godz. 14.00.

40759g

† Dnia 29 lutego 1976 r. zginęła tragicznie przeżywszy 74 lata, nasza najdroższa, ukochana, nigdy niezapomniana matka, teściowa i babcia

MARIA ŁYŁKOWSKA

z domu SZCZERECKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 15.00 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną

Ul. Włodkowica 16.

40780g

† Dnia 29 lutego 1976 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., kochany mąż, ojciec i brat, sp.

TADEUSZ HADRYCH

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pogrążona

żona z rodziną

435-K3U

† Dnia 27 lutego 1976 r. zmarła namaszczonej Olejami św., nasza ukochana matka, babcia, teściowa, przeżywszy lat 82, sp.

STANISŁAWA GAWCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 marca br. o godzinie 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Madalińskiego 13 m. 34.

401-K3

† Z żalem zawiadam

TEATR

MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”
POLSKI — g. 19 „Okapi”
LALKI I AKTORA — g. 17 „Gra” (Scena Marcinek)

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Dziewczyna inna niż wszystkie” (ang. 18 l.), g. 18, 20.15 „Zona Jana” (fr. 15 l.)
KDF PALACOWE — g. 15 „Perła w koronie” (pol. 15 l.), g. 17.30, 20 „Amarcord” (fr.-wł. 15 l.)
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Niewierna żona” (fr. 18 l.)
BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Niewinni o brudnych rękach” (franc. 18 l.)
GONG — g. 10, 12, 16, 18 „Był so bie gila” (fr. 15 l.), g. 20 „Audienca” (wł. 18 l.)
GWIAZDA — g. 10, 15 „Noce i dnie” cz. I i II (pol. 15 l.), g. 20 „Narkotyk” (fr. 18 l.)
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Papierowy księżyc” (USA 15 l.)
MALTA — g. 16, 18, 20 „Nie unik nieszprzena” (fr. 15 l.)
MINIATURA — g. 16, 19 „Dzień Szekala” (ang. 15 l.)
OSIEDLA — g. 16, 19 „Dwa ludzie z miasta” (fr. 15 l.)
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Królewskie marzenie” (USA 15 l.)
RIALTO — g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30 „Pojeńdnek potworów” (jap. h.o.), g. 17.45, 20 „Patt Garrett i Billy Kid” (USA 18 l.)
RUSALKI (Szwarcz) — g. 13.30, 18 „Noce i dnie” (pol. 15 l.)
TECZA — g. 17, 19 „Jeremiah Johnson” (USA 15 l.)
WARTA — g. 10, 16 „Mniejszy szuka Dużego” (pol. h.o.), g. 12, 14, 18, 20 „Bulsey” (pol. 15 l.)
WZASOWICZ (Puszczyk) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Nona” (bułg. 15 l.)
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Radio” (USA 15 l.)
FOTOPLASTIKON — g. 12-18 „Rzym”
ZOO — ul. Krancowa i ul. Zwierzyniecka g. 9-17

DYZURY

SZPITAL: intern. chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka — ul. Garbary 17.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Fiałowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; Podstacja polozn.-ginekologiczna, ul. Jackowskiego 41, tel. 419-288; ul. Kościuski 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 99 i 544-44; Szwarcz — tel. 209 i 544-44
Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby zdrowia — czynny codziennie g. 7-22, tel. 980
Telefon Zaufania 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurnia: lekarz psychiatra, wzywa psychologa. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mielnicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Opolskie propozycje muzyczne; 9.05 Dla klasy I i II (wych. muzyczne); „Dziś zagadki”; 9.25 Śpiewa Irena Santor; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Muzyka ludowa Maroka; 16.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 16.30 „Step” opow. A. Czechowa; 16.40 Lekykon jazzu; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Muzika polska; 11.50 Głosy z Głogowa; 12.00 muzyczny anten; 13.05 Prima i jego zespół; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Przed mikrofonem polskie zespoły reg.; 14.05 Dueto do sektetu; 14.25 Piosenki nastoletni; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.05 Informacje dla kierowców; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Propozycje Co Listy Przebiegów; 16.35 Radio Roma prezentuje; 17.00 Radiokurier; 17.20 Muzyka; 17.30 Transmisja meczu piłkarskiego z dwiercinalu Pucharu UEFA — poln. mecz: Hamburger SV a Siala Mielec; 18.15 Muzyka i Aktualności; 18.30 C. d. meczu piłkarskiego; 19.35 Przebieg nie stop; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Mel. wielkiego ekranu; 21.05 Kronika sportowa i Komunikat Totalizatora Sportowego; 21.18 Konec. Chocinowski; 22.20 Śpiewa Anna German; 22.30 Uczeń w anegdotce Galileo Galilei — astronom; 22.45 Muzyczny kącik wspomnień; 23.15 Konec. muzyki polskiej.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 6.25, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 21, 22, 23
PROGRAM II: 7.35 Aud. publicystyczna; 7.45 Popularne transkrypcje i parafrazy; 8.35 My 76 — aud. Studia Młodych; 8.45 Piosni i tańce z Mazowsza; 9 Recital skrzypcowy Borysa Goldsteina; 10 Portret pisarza — J. Głowacki; 10.30 Koncert muzyki operowej; 11 Dla klasy VII i VIII (wych. muzyczne); „Bliżej muzyki”; 11.35 Soliści ludowi ZSR; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Poznania; 12.25 „Pasterze nocy” — pow. Jor ge Amado; 12.45 Francuska muzyka baletowa; 13 Dla klasy I i II (polski); „Kubus Puchatek”; 13.20 Szwastakowicz; 13.50 Tura; 13.55 wsi i o wsi; 13.57 J. Haydn — kwartet smyczkowy G-dur op. 54 nr 1; 14.10 Więcej, lepiej, taniej; 14.25 Wczesne utwory kompozytorów szkoły wiedeńskiej; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Koncerty klaviersowe J. S. Bacha; 16.10 Moda i piosenka; 16.25 Pieć minut o wychowaniu; 16.30 Mel. z musicali; 16.40 Mag. infor-

Kalejdoskop POZNAŃSKI

Od 10 do 20 bm. ekipa realizatorów poznańskiego Ośrodka TV nakręcać będzie pierwszy w jego historii pełnowartościowy spektakl teatralny na taśmie kolorowej. Będzie nim „Historia o starym wdowcu” Petera Haeksa (w reżyserii Izabelli Cywińskiej). Spektakl przygotowany zostanie w woj. leszczyńskim.

Zespół muzyczno-wokalny „Łowiczanin” działający przy II Oddziale Towarowym PKS odniósł duży sukces na ogólnopolskim przeglądzie zespołów i piosenkarzy Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców w Chorzowie. Został po raz trzeci z rzędu jego laureatem wśród 16 startujących grup. Również wśród solistów i instrumentalistów najlepiej okazali się poznaniacy: M. Ostrowska i R. Lehmann (śpiew) oraz E. Borecki i S. Melosik (instrumentaliści).

Przy kole ZMS w „Pomocach” powstał kabaret młodzi „Gejzer”, który zadebiutował na scenie Zakładowego Domu Kultury programem pt. „Początek” obejrzanym tak że przez ZMS-owców z „Gopla” i „Modeny”. Obecnie przygotowuje się program poruszający sprawy dzielnicy i zakładu pt. „Grunt to rodzina”.

Dwukrotnie pod koniec lutego (18 i 25) kolejarze poznańskiego Węzła, przeprowadzili akcje zbiorowego oddawania krwi dla potrzeb służby zdrowia PKP. Zasoby tego społecznego „banku” pomnożyło 94 pracowników różnych służb, którzy oddali honorowo łącznie 28.8 l. cennego leku. Dzisiaj od będzie się kolejna podobna akcja.

Cennym nabytkiem Szkoły Podstawowej nr 29 na Osiedlu Wielkiego Października jest otwarte w tych dniach szkolne studio radiowe z urządzeniami nagłaśniającymi. Wykonali je w czynnie społecznym wartości około 120 000 zł słuchacze Wydziału Zaocznego Zespołu Szkół Łączności. Gospodarzem tego studia będzie samorząd szkolny. (bop)

Na życzenie kinomanów film pt. „Noce i Dnie” wyświetlany będzie w kinie „Gwiazda” jeszcze do 6 marca br.

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● od godz. 9 wydawanie biletów do Teatru Polskiego dla członków Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów — II Oddział Miejski, ul. Młynska 5/3; ● od godz. 13 kiermasz nasion, nawozów i narzędzi ogrodniczych w świetlicy POD — Włda przy ul. Opolskiej; ● godz. 17 wykład pt. „Zagadnienia prawne z zakresu umowy o pracę” w sali posiedzeń Rady Wydziału Prawa, UAM, ul. Czerwonej Armii 90; ● godz. 18 spotkanie z kierownictwem „Polskiego Fiatu” — Janina Jedynakowa w lokalu Automobilklubu Wielkopolskiego, ul. Mielnicza 16.

Wydawanie: 4.30, 5.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 8.30 Co kto lubi; 9 „Przyjaciół z piekła” pow. A. i B. Strugackich; 9.10 Piosenki w kolorze blue; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 R. Strauss — Słaba Burdur op. 4; 10.15 „Przyjaźń” i inne piosenki B. Sauvet; 10.35 W ród głównej trójki Peter, Paul and Mary; 11 Złoty rodzinie — mag.; 11.30 Sylwety tematy Dave Brubecka; 12.25 Za kierownicą; 13 Powieści z rozrywki; 13.50 „Koncert barokowy” odc. pow. A. Carpentiera; 14 Sonaty fortepianowe Mozia Clementiego; 14.35 Nowe organy w Szczecińskim Zamku; 15.10 Zespół Ossian; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 „Skieroptak” — gra Studio Jazzowe PR; 16 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Przebieg bez słów; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 „Vademecum nr 45”; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualności muzyczne z Parady 19. Powieści w wyd. dźwiękowe; 19.35 „Życia awanturka” J. Kraszewskiego; 19.35 Gaetano Donizetti — „Don Pasquale”; 19.50 „Przyjaciół z piekła” pow.; 20 Fonetka XX wieku; 20.40 „Jedna noc w Paryżu” — Zespół 10 CC; 20.50 Program rozrywkowy; 21.15 Mikrore-

Program do roku 1980

Ryby na poznańskim stole

Choć Nizina Wielkopolska nie jest uboga w zbiorniki wodne, przydatne do hodowli ryb, globalna ich produkcja w dawnych granicach województwa poznańskiego wyniosła w roku 1974 zaledwie 2150 ton. Wzrosła wprawdzie o 53 procent w porównaniu z rokiem 1970, lecz była dalece niewystarczająca, aby zaspokoić zapotrzebowanie ludności, gastronomii i innych zakładów zbiorowego żywienia. Spożycie ryb słodkowodnych w Wielkopolsce w latach 1970-1974 wynosiło zaledwie 0.4 kg na osobę, to znaczy było dwukrotnie niższe jak średnio w kraju.

Podjęto się tego w województwie poznańskim po reformie systemu administracyjnego. Większość stawów i jezior rybnych pozostała poza nowymi granicami województwa, trzeba więc było pomyśleć o rozwinieciu własnej bazy produkcji ryb słodkowodnych.

Nowy numer „Kroniki Miasta Poznania”

Ukazał się I tegoroczny numer kwartalnika „Kronika Miasta Poznania”. Otwiera go artykuł Aleksandra Stróżyka pt. „Poznański Kombinat Budowlany w latach 1972-1975”. Dalej — Czesław Knoll pisze o organizacji i rozwoju szkolnictwa podstawowego w Poznaniu w okresie powojennym. Pozytywna ta zawiera także wykaz szkół podstawowych, wybudowanych po wojnie w naszym mieście. Lech Lawicki, w pracy pt. „Powszechna Wystawa Krajowa w 1929 roku” omawia urbanistykę terenów i obiektów tej imprezy. Natomiast Edmund Makowski pisze o bezrobociu w Poznaniu w latach 1929-1939. Jest to druga część publikacji, znajdującej się w IV numerze „Kroniki” z 1975 r., obejmująca lata 1935-1939.

O sezonie Filharmonii Poznańskiej 1973/74 pisze Andrzej Satorna, zaś Tadeusz Świąta, w części kronikarskiej, przedstawia sylwetkę prof. dr. Zbigniewa Dredowskiego, rektora Akademii Wychowania Fizycznego.

Ponadto zeszyt zawiera dalsze sylwetki laureatów nagród miasta Poznania i Województwa Poznańskiego za rok 1974 oraz stałe dział: „Jubileusz”, „Złota karta”, „Sprawozdania”.

Jak zwykle — w zeszytach liczne ilustracje i wykresy. (c)

Wydawanie: 4.30, 5.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM IV: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 8.30 Co kto lubi; 9 „Przyjaciół z piekła” pow. A. i B. Strugackich; 9.10 Piosenki w kolorze blue; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 R. Strauss — Słaba Burdur op. 4; 10.15 „Przyjaźń” i inne piosenki B. Sauvet; 10.35 W ród głównej trójki Peter, Paul and Mary; 11 Złoty rodzinie — mag.; 11.30 Sylwety tematy Dave Brubecka; 12.25 Za kierownicą; 13 Powieści z rozrywki; 13.50 „Koncert barokowy” odc. pow. A. Carpentiera; 14 Sonaty fortepianowe Mozia Clementiego; 14.35 Nowe organy w Szczecińskim Zamku; 15.10 Zespół Ossian; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 „Skieroptak” — gra Studio Jazzowe PR; 16 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Przebieg bez słów; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 „Vademecum nr 45”; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualności muzyczne z Parady 19. Powieści w wyd. dźwiękowe; 19.35 „Życia awanturka” J. Kraszewskiego; 19.35 Gaetano Donizetti — „Don Pasquale”; 19.50 „Przyjaciół z piekła” pow.; 20 Fonetka XX wieku; 20.40 „Jedna noc w Paryżu” — Zespół 10 CC; 20.50 Program rozrywkowy; 21.15 Mikrore-

Wydawanie: 4.30, 5.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM V: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 8.30 Co kto lubi; 9 „Przyjaciół z piekła” pow. A. i B. Strugackich; 9.10 Piosenki w kolorze blue; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 R. Strauss — Słaba Burdur op. 4; 10.15 „Przyjaźń” i inne piosenki B. Sauvet; 10.35 W ród głównej trójki Peter, Paul and Mary; 11 Złoty rodzinie — mag.; 11.30 Sylwety tematy Dave Brubecka; 12.25 Za kierownicą; 13 Powieści z rozrywki; 13.50 „Koncert barokowy” odc. pow. A. Carpentiera; 14 Sonaty fortepianowe Mozia Clementiego; 14.35 Nowe organy w Szczecińskim Zamku; 15.10 Zespół Ossian; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 „Skieroptak” — gra Studio Jazzowe PR; 16 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Przebieg bez słów; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 „Vademecum nr 45”; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualności muzyczne z Parady 19. Powieści w wyd. dźwiękowe; 19.35 „Życia awanturka” J. Kraszewskiego; 19.35 Gaetano Donizetti — „Don Pasquale”; 19.50 „Przyjaciół z piekła” pow.; 20 Fonetka XX wieku; 20.40 „Jedna noc w Paryżu” — Zespół 10 CC; 20.50 Program rozrywkowy; 21.15 Mikrore-

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR — Chemia — 1.15 — Fostor i arsen (kol.); 6.30 — TTR — Hodowla zwierząt — 1.14 — Użytkowanie miecz na krów; 7.30 — W drodze do nowego; 8 — Kurs dla dyrektorów PGR — Planowanie i organizacja pogłowia krów w przedsiębiorstwach rolnych; 8 — Trzecia grani-

Warunki naturalne ku temu są korzystne, gdyż obecne województwo poznańskie ma do dyspozycji prawie 11 000 ha wód, z tego jednak 8426 ha jezior i 1832 ha rzek. Resztę stanowią stawy i zbiorniki zaporowe. Racjonalną gospodarkę rybna utrudnia jednak mnogość użytkowników tych wód. Na dobrą sprawę jedynie za kłady Państwowych Gospodarstw Rybackich, które weszły od 1 stycznia 1975 r. w skład Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej w Poznaniu, można zaliczyć do producentów towarowych, osiągających liczące się średnie wydajności ryb słodkowodnych z hektara jezior i stawów. Mając do dyspozycji 1102 hektary wód (64.6 proc. ogólnej obszar w województwie), uzyskiwały one w roku 1973/74 po 438.5 kg ryb z hektara stawów i po 34.6 kg z jezior. Polski Związek Wędkarski na swych wodach (3088 ha) miał lepsze wydajności — ze stawów (po 466.8 kg), lecz za to minimalne (po 8.8 kg) — z jezior. Z kolei zaniedbane stawy użytkowników indywidualnych dają średnio po 66.6 kg ryb z hektara.

Takie marnotrawstwo naturalnych zasobów wodnych nie może być tolerowane na dalszą metę. O istniejących rezerwach przekazuje przykład NRD: przy wysokiej intensyfikacji rybactwa osiąga się tu po 1000 kg karpia z 1 ha stawów i także po 40 kg ryb z jezior. Taki wynik można uzyskać również w naszych warunkach. Dowodzi tego 1000 kg wydajności ryb z 1 ha stawów Zakładu Miłostaw, należącego do Państwowych Gospodarstw Rybackich.

Poprawa jest możliwa, jednakże pod warunkiem: wyhodowania większej ilości ryb ku gatunków szlachetnych, polepszenia stanu sanitarnego stawów i jezior (ścieki); nadzoru specjalistycznego, zwłaszcza w sektorze chłopskim; wyprodukowania odpowiednich pasz (granulat). Trzeba też przeciwdziałać obniżeniu się poziomu wód w jeziorach na skutek prac melioracyjnych, budowy oraz eksploatacji deszczowni.

Wzięto te momenty pod uwagę przy opracowaniu perspektywnego programu rozwoju produkcji ryb słodkowodnych, który przewiduje w latach 1976-80 w nowych granicach woj. poznańskiego wzrost z 463 do 819 ton. Oznacza to osiągnięcie wydajności np. z jezior podobnych, jak w NRD, a więc 40 kg z 1 ha.

Jest wersja pierwsza programu, wymagająca zainwestowania w gospodarkę rybactwa około 65.6 mln zł, czyli prawie dwa razy więcej niż dotychczas. W drugiej wersji mówi się o uzyskaniu na rynek 1168 ton ryb słodkowodnych, co stanowiłoby dwa i półkrotnie wzrost w stosunku do roku 1974. W tej wersji intensyfikacji gospodarki ryba-

ca — odc. VI pt.: „Order księżycy” — film serjany produkcji VFP (kol.); 9 — Dla szkół — Chemia dla klasy VII — O niekierownikach (kol.); 10 — Dla szkół — Historia dla kl. V — Na tropach słowiańskich siedzi; 11.05 Dla szkół — Historia dla klasy VII — Ludwik Waryński; 12.45 — TTR — Wskazówki metodyczne, 1. 5; 13.25 — TTR — Matematyka — 1. 13 — Proporcjonalność odwrotna cz. II; 14.40 — Politechnika TV — Fizyka kurs przygotowawczy — Prad elektryczny — cz. II — Prad elektryczny — cz. II — wykł. doc. dr hab. Tomasz Hofmoki; 15.50 — NURT — Matematyka — Podziałność liczb — cz. II — wykł. doc. dr Stefana Turana; 16.30 — Dzieńnik (kol.); 16.40 — Obiekty: 17 — Dla dzieci — Entleczek-dziwaczek; 17.30 — Transmisja 1/4 Pucharu UEFA — w piłce nożnej Hamburger SV — Sial Mielec, z Hamburga (kol.); 17.45 — w przerwie meczu — Losowanie Małego Lotka; 18.20 — Dobranoc — Proszę słońca; 18.30 — Dziennik (kol.); 20.15 — Wiadomości sportowe (kol.); 20.25 — Kino Interesujących Filmów — „Dziwna są ci dorośli” — film fab. prod. radzieckiej (kol.); 21.40 — Dziennik (kol.); 21.55 — Miś stróża świata w jeździe figurowej na lodzie — pary sportowe (kol.).

PROGRAM II: 16.20 — Język francuski — lekcja 21 — kurs podstawowy; 16.55 — Dla młodych w dzw — Tylko dla zastępowych; 17.25 — Dla młodych w dzw — De cze piętnastolatki; 18 — „Pierwotna piana Ryszanka” — film fab. prod. TV CSRS; 19 — Teleskop (kol.); 19.20 — Dobranoc — Proszę słońca; 19.30 — Dziennik (kol.); 20.15 — Wiadomości sportowe (kol.); 20.25 — Mistrzostwa Świata w jeździe figurowej na lodzie — Transmisja z Gosteborga (kol.); 21.40 — „Dziś zagadki” (kol.); 21.55 Aktualności marokańskie; 22.10 — Wojskowy film dokumentalny; 22.45 — Slim John — kurs podstawowy (powt. lekcja 20); 23.15 — NURT — Pedagogika — Zasady dydaktyczne — wykład doc. dr. Władysława Zaczynskiego.

Po śnieżnej wichurze Sytuacja wróciła do normy

Jak już informowaliśmy, w poniedziałek wieczorem — pod czas burzy śnieżnej nad Poznaniem — wskutek pożaru stacji transformatorowej na Jeżycach nastąpiła poważna awaria energetyczna, która spowodowała zakłócenia m. in. w komunikacji miejskiej. Od godz. 20 do 8 rano we wtorek tramwaje kursowały z pewnymi zakłóceniami, a na odcinkach Rynek Jeżycki — plac Waryńskiego oraz na trasie od ul. Przybyszewskiego do Juńkowskiej komunikację tramwajową trzeba było całkowicie wstrzymać. W związku z tym MPK uruchomiło połączenia autobusowe.

Po godzinie 8 wszystko wróciło do normy. Brygady pracowników energetyki nadal wprawdzie usuwają skutki awarii, ale stacja transformatorowa, gdzie ona nastąpiła, jest już czynna i — jak poinformował dyspozytor Zakładów Energetycznych w Poznaniu — prąd dociera do wszystkich dzielnic. (s)

Giełdy w klubie „Raszyn”

Coraz większym zainteresowaniem poznaniaków cieszą się organizowane w klubie „Raszyn” giełdy, z których każda obejmuje inną grupę używanych towarów. Niedawno np. uczestnicy tej imprezy oferowali liczny potencjał nabywców zimowy sprzęt turystyczny i sportowy; w najbliższym czasie odbędzie się giełda artykułów radiotechnicznych.

Kierownictwo klubu „Raszyn” — organizatorzy tych popularnych „spotkań” — rzecz jasna obok odpowiedniego lokalu — zapewniają możliwość zasięgnięcia porady u rzeczoznawcy, sprawującego równocześnie pieczę nad wyceną wszystkich eksponowanych na giełdach towarów. Ceny odpowiadają przeciętnym cenom rynkowym.

Pośród uczestników „raszyńskich” giełd praktykowana jest także wymiana jednego towaru na drugi, bądź nawet kilku na bardziej wartościowy czy przydatny w danej chwili.

Z dotychczas zorganizowanych w klubie „Raszyn” spotkań, rekord frekwencji zanotowano na ubiegłorocznej giełdzie kwiatów doniczkowych i nasion. W ciągu dwóch dni odwiedziło ją kilka tysięcy osób. (pik)

Znika brzydka zabudowa

Na wolnym placu przy ul. Grunwaldzkiej (narożnik ul. Marceleskiej) zaczęto najpierw wznosić 11-kondygnacyjny budynek produkcyjno-usługowy. Przeznaczony on jest dla czterech użytkowników. Jednym z nich będzie Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald”. Po zakończeniu tej inwestycji, co ma nastąpić w tym roku, spółdzielnia przeniesie swoje biuro do nowego budynku. Pomieszczenia obecnie przez nią zajmowane (ul. Grunwaldzka 29) staną się znów mieszkaniowymi.

W sąsiedztwie 11-kondygnacyjnego budynku, od strony ul. Marceleskiej, przystąpiono niedawno do rozbiorów starych, niskich zabudowań. Stanie tutaj dom mieszkalny. Do jego budowy generalny wykonawca (załoga Poznańskie go Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4) przystąpi na początku kwietnia br. Ze względu na szczupłość miejsca dom będzie miał tylko 20 mieszkań. Dobrze i to, tym bardziej, że dzięki nowemu budynkowi jeszcze jeden teren zostanie w prawidłowy sposób zagospodarowany. (a)

Sygnalizatory dla kierowców

Mieszkańcy Naramowic — z ulic, przelających do terenu kolejowego (Bożydowa, Bożydowa, Bronisława Bożydowa, Burysława, Bogumiła) proszą Zachodnią Dyрекcyję Okręgową Kolei Państwowych o wydanie zarządzenia zabraniającego używania przez maszynistów prowadzących pociągi na godz. 22 — sygnału, który po kil-